

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 6. po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie 4 złr. 50 ct.
miesięcznie 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie w kraju 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec, Francji, 7 „ — „
Belgii, Szwajcarii, Włoch, Turcji, księstw Nadd. i Serbii 8 „ — „
Za zmianę adresu dopłaca się 20 cent.
Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.
Redakcja ul. Lyczakowska 1. 3. Telefon 104.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:
WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej“ ulica Lyczakowska 1. 3. — Ogłoszenia w Parsyju przyjmują wyłącznie „Gaz. Nar.“ agencja p. Adama, Rue des Saïnts-Pères 51, Paryż, w Wiedniu Otto Mauer, (Haseenstem & Voelker) nr. 10, Wallfischgasse, A. Orpelich, Stadt, Stubenthorstr. 2. M. Dukas, Liernberggasse 13. Rudolf Mossa, Seilerstätte nr. 2, Henryk Schalek, 1. Wollzeile 11, Marary Stern, Wollzeile 22; G. L. Dauter & Comp. w Fraaifurcie n. M.; w Warszawie Raichman & Frenkler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. ed miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamazy w rubryce „Miesięcznik“ 20 ct. od wiersza.
Administracja ul. Lyczakowska 1. 3. Telefon 104.

Lwów d. 5. grudnia.

Jubilansowy reskrypt cesarski opiewa dostojnie:
Kochany hrabio Taaffe!
Życzeniem Mojem było, żeby czterdziesta rocznica Meogo wstąpienia na tron minęła bez uroczystości publicznych, aby nie było z tego powodu żadnej uroczystej wystawy i żadnych z wydatkami połączonych manifestacji, i żeby zamiast takich objawów przywiązania Moich wierznych Ludów, dano Mi sposobność uradować się dziełami miłości bliźniego, wspomnieniem ubogich i potrzebujących pomocy.

Wypowiedzenie Meogo życzenia wystarczyło, aby wywołał nieprzejrany niemal szereg najrodzajniejszych aktów dobroczynności, humanitarnych fundacji i patriotycznych darów, które dla Meogo serca są holdem najbardziej pożądanym, a które dzieł rocznicy Meogo wstąpienia na tron, czynią źródłem obfitych i w najdalejszą przyszłość sięgających dobrodziejstw.

Za tę ponownie objawioną Mi miłość i wierność Moich Ludów, które Ja z Mojej strony wszystkie równo obejmuję miłością, wyrażam krajowym, powiatowym i gminnym reprezentacjom, jak również biorącym w tem udział korporacjom, instytucjom, stowarzyszeniom i pojedynczym osobom, wszystkim w ogóle i każdemu z osobna, z głębokim wzruszeniem serca, Meoje cesarskie podziękowanie.

Wspominam przytem z ponownym wyrazem najszlachetniejszego uznania o tych świętych wystawach, które przedstawieniem potężnego postępu nauki i sztuki, przemysłu i rolniczej kultury w Austrii podczas czterdziestu lat Moich rządów, napelnily Mnie dumą radością.

Wzywam Pana, abyś to podał do publicznej wiadomości.
Miramar, d. 2 grudnia 1888.
Franciszek Józef w. r.

Przez klubów prawicy Izby posłów zapisał się do głosów w przyszłej ogólnej rozprawie nad ustawą wojskową, i co do deklaracji, jakie przy tej sposobności złoży, konferowali z hr. Taaffem. Nowa nominacja do Izby panów nastąpiła jeszcze przed Nowym Rokiem.

W Tryescie aresztowano w sobotę młodzika, który chciał przyklepić plakat buntowniczy, tudzież trzech innych, którzy chcieli przeszkodzić aresztowaniu. W niedzielę dzwonnik kościoła św. Just rozdał broszurki pobudzające i aresztowano go, ale wtem wypuszczono, okazało się bowiem że znalazł pakiet z temi broszurkami, i rozdał je, sądząc, że to rozprawki religijne. Wypadki te wiążą z przybyciem cesarza do Miramar, jak i widome aresztowanie w Wenecji jakiegoś ugrodzęnia.

Nonces Galimberti wręczył cesarzowi w jubileuszowy podarek od papieża, prześliczny obraz mozkowy.

Z Petersburga donoszą do Polit. Corresp., że dotychczasowy pomocnik ministra spraw zagranicznych, tajny radca Wlangali, ma zostać rosyjskim ambasadorem przy dworze wlokim. Posadę jego dotychczasową zajmie rosyjski poseł w Sztokholmie, Szyszkin, który uchodzi za najlepsze zwawce Wschodu, gdzie przez długie lata pełnił konsularne i dyplomatyczne czynności. To samo donosi Times, dodając, że ta nominacja Szyzkiina zwiastowała by nowy okres w zewnętrznej polityce rosyjskiej.

W pierwszej połowie r. b. wniesiono 760 podan od izraelitów w zagranicznych, przebywających w Królestwie Polskiem, o przyjęcie do poddaństwa rosyjskiego, ale tylko czterech otrzymało „świadectwo przyjęcia“, a niektórym pozwolono jeszcze przez pewien czas pozostać w kraju. Z polecenia generał-gubernatora Wilna, wydaleniu zostaną wszyscy anglikańscy misjonarze, szczerzy swą działalność wśród katolików i żydów. Z rozporządzenia synodu, przy 19 cerkwiach w prowincjach nadbałtyckich urządzone będą składy ksiąg i korespondencyjnych treści religijnej. Oprócz ksiąg rosyjskich i cerkiewno-słowiańskich, będą tam nadto znajdowały się dzieła w języku estońskim i łotewskim.

We Friedrichsruhe, w owem Tusculum ks. Bismarka, panował w ostatnich dwóch tygodniach ruch niezwykły. Najprzód bawił tam ambasadorem wiedeński, ks. Reuss, spowiadając się widocznie ze swych grzechów i biorąc dalsze

instrukcje. Potem był minister skarbu Scholz, prawdopodobnie w kwestji pożyczki rosyjskiej, i musiał zwrócić uwagę, aby ją dalej podkopywać, gdyż otąd organ jego Politische Nachr. i Post uderzają gwałtownie na kapitalistów niemieckich, którzy chcą te pożyczki subskrybować, i straszą ich smutnymi następstwami. Następnie bawił i szef sztabu hr. Walderssee n. ks. Bismarka, a wizytę jego wprowadzają w związek z żądaniem kredytu 40 do 50 milionów na pomożnienie artylerji. Obecnie zaś bawi we Friedrichsruhe znany podróżnik afrykański Wisman n., i przedkłada program swej ekspedycji, mającej dać pomoc Eminowi-baszy — a zapowiedzianym jest przybycie Maybacha, ministra komunikacji.

Jak więc widać, nie może się polityka Niemiec w żadnym prawie szczególe obejść jeszcze bez ks. kanclerza.

Cesarz Wilhelm wyjeżdżał onegdaj na spacer; mimo to wiadomości berlińskie o stanie zdrowia jego, zwłaszcza co do choroby nszu, brzmiały ciągle niepomyślnie.

Z Berlina donoszą: Minister wojny Bronsart oświadczył w rozprawie nad etatem ministerstwa wojny, że uprząż artylerji była zawsze co najwyżej tak dobra jak w Rosji, ale nigdy tak jak we Francji; obecnie oba te mocarstwa ponownie artylerję swoją na granicach Niemiec, i administracja wojskowa musi się zastanowić, czy nie wynika zjad niebezpieczeństwo. — Ministerjum wojny zwołało ankietę, która ma się zastanowić nad kwestją podwyższenia płac oficerskich.

Socjaliści, wsparci przez wolno myślących, postawili w rajstgu wnośkę, żądającą do zniesienia cła od zboża, z powodu wzmagającej się drożyzny.

Z Brukseli donoszą, że onegdaj królów w belgijską witano za przybyciem do cyrku serdecznie. Królowa dziękowała deputacji, że naród zachowaniem się swoim naprawia ekscesa socjalistów. Ruchy robotnicze mają nie tylko społeczne i polityczne znaczenie; silną oraz jest propaganda za połączeniem Belgii z republiką Francją. Na mityngu w Morlonville wloano, że 300.000 Belgijczyków z Francji przyjdzie na pomoc robotnikom; że królestwo jest powodem wszystkiego złego; że należy wraz z republiką francuską działać przeciw niemu i nędzy. Rząd rozwija energiczne środki, lecz i najrozuwajniejsi domagają się, żeby nareszcie przystąpiono do zapowiedzianych reform socjalnych.

Co do manifestacji radykałów na cześć Bandina, podnoszą dwie ważne okoliczności, a to, że zamiast spodziewanych 200 000 zaalewo 30 000 osób, i to w znacznej części, przyszedł. W kiej uczestniczył zresztą zaś żadnej zmiany w zwykłym ruchu paryskim nie było, a powtóre, że słuchacze szkoły politechnicznej, ta chłuba Francji i żywioł zdawna republikański, nie wzięli udziału w manifestacji.

Z Paryża donoszą do Casusu: Całe St. Germain (dzielnica arystokracji rodowej) zaniepokone. Wiadomo, że księżna d'Uzes, orleanistka, mająca lat 46, a milionów 40, pokrywa obecnie znacznymi sumami agitacje bulawystowskie. Otóż rozeszła się pogłoska, że Bonlangere, po rozwodzie z żoną, ma posubić księżnę. Przyjaciele księżnej starają się odwieść księżnę od szalonego kroku, przedstawiając, że ona zrobiłaby megalizans socjalny i polityczny, a generał straciłby przecież cały urok, którym go dotąd otaczano. Zwycięstwo chwilowe i przejściowe Boulanger podług ostatnich raportów jest już tylko kwestją czasu; godzą się na nie monarchiczne stronnictwa.

W sobotę uderzyli w franc. Izbie posłów konserwatyści wraz z umiarkowanymi republikanami — między tymi byli ministrowie oświaty Spuller i Compayré — na ateistyczne grammatyce, którą przeciw prawu i najprostym prawdom pedagogiki, paryska Rada gminna dla szkół paryskich przygotowuje, co zdaniem mówców byłoby niemożliwym, gdyby ministrowie Floquet i Lockroy nie dawali otuchy radykalizmowi Rady gminnej. Autorem grammatyki jest dr Costa, były komundar a obecnie anarchista. Minister oświaty Lockroy ustawał te rzecz w łagodniejszym wystawie świetle, ale nie bardzo mu się udało. Minister wojny Freycinet nakazał, aby między pierwszą a drugą serją tegorocznego poboru

żadnej nie robione różnicy, zaczem tak jak jego poprzednik, faktycznie zniósł służbę jednorodną a wprowadził nową ustawę wojskową, pomimo, że jej parlament jeszcze nie zatwierdził.

We wlokiej Izbie posłów tworzy się stanowczo opozycja przeciw Maglianemu, ministrowi skarbu. Większość wszystkich komisji protestuje przeciw podwyższeniu cen soli (na wydatki wojskowe). Crispi ma być zdecydowanym cofnąć projekt ustawy, albo skłonić Maglianiego do nastąpienia.

Jak słyhać, nowa praworybory w Serbii odbyły się spokojnie. Zanoś się na ważne zmiany w dyplomacji serbskiej; poselstwa w Berlinie, Petersburgu, Rzymie i Sofii będą inaczej obsadzone. Z powodu, że Radzie stanu nadany będzie w nowej konstytucji zakres szerszy, mianował król nowych członków, a to trzech wojskowych i posła w Berlinie.

Austria zgodziła się na częściowe zamknięcie swoich biur pocztowych w Turcji. Porta na dowód, że chce reformy pocztowe przeprowadzić, powołała na doradcę Krolla, inspektora poczty niemieckiej. Dyrekcję bndowy kolei anatolskich objął Kuhlmann, dotąd dyrektor kolei Hirscha. Jestto rekojunią, że sprawa będzie istotnie dokonana.

Rządy Meksykn na cztery lata objął od 1. b. m. na nowo prezydent Porfirio Diaz. Konkandydatem był generał Iglesias, popierany przez garstk tych, co są przeciwni dwukrotnej prezydenturze. Aby wybór ponowny Diaza przeprowadzić, zmieniono zeszłego roku konstytucję, według której nikt nie mógł raz po raz być prezydentem rzpltej meksykańskiej.

Powrót do zgody.

Jeżeli mamy dać wiarę doniesieniom ostatniej chwili, to uśmierzenie wojny dziennikarskiej między Austrią a Niemcami nastąpiło w skutek bezpośredniego wnieśnięcia ks. Bismarka. Z Wiednia telegrafują do Casusu, że ks. Reuss po powrocie z Friedrichsruhe wyprostował sam drogę między ambasadą niemiecką a pałacem prezydentury ministerstwa spraw wewnętrznych. Inne drogi nie potrzebowały sprostowania, bo nie zostały z kompetentnej strony nigdy naruszone, a nawet dotknięte.

Byłoby to bardzo stanowczy odwrót ks. Reussa, a oraz przyznanie sfer dyplomatycznych w Berlinie, że ambasador niemiecki w Wiedniu nie postępuje, jeżeli się do wewnętrznych spraw Austro-Węgier miesza.

Wedle wiadomości, które otrzymał Budapest Tagblatt, miał nawet ks. Reuss przedłożyć hr. Taaffemu wszystkie depesze, jakie wysyłał do ks. Bismarka i odbierał od niego, a które dotyczyły ostatniej walki dziennikarskiej, i oświadczył imieniem rządu niemieckiego, że czyni wszystko, co tylko w jego mocy leży, aby załagodzić fatalne zajście.

Porazkę ambasadora niemieckiego sprowadził głównie brutálne wnieśnienie się Krena. Ztg. z atakiem na arcyksięcia Rudolfa, a że się z tem łączą także kampania przeciw hr. Taaffemu, przeto i prezes gabinetu przedlitawskiego odnosi świetne zwycięstwo, które zresztą świadczy o sile Austro-Węgier w sojuszu środkowo-europejskim.

Deputowany węgierski Csernatony, rozwijający, jak mówi, nie bez porozumienia z Tiszą, ogłady swe polityczne w Nemeccie, wyraża także przekonanie, że batalja dziennikarska między Wiedniem i Budapesztem a Berlinem już się skończyła i że jest niemożliwą rzeczą „utopić ligę pokojową w kałamarnu dziennikarskim“.

Będzie to świeży zawód dla pisarzy rosyjskich, które, wychukując z upragnieniem rozpadnięcia się ligi, przeprowadzają je co chwila. Oto najnowsze w tym względzie zaprzetywania Now. Wremenia:

„Oddawna — pisze ten organ — od bardzo dawna wyrażaliśmy mimowolnie sceptycyzm, co do siły i długotrwałości ostawionej „ligi pokoju“. Wypadki, o ile się zdaje, niebawem usprawiedliwią ten sceptycyzm. Groźne naposób potrójne przymierze mocarstw środkowo-europejskich, zamienilo się już w kombinację polityczną, której

niędogodność i uciążliwość mniej lub więcej odczuwa każdy ze sprzymierzonych. Tak zawsze się dzieje z układami, zawieraniem z ukrytą myślą przed każdą z umawiających się stron; każde z trzech mocarstw, przyjmujących udział w lidze pokoju, miało swój własny cel, zupełnie obcy interesom dwóch drugich. Niemcy zmierzali jedynie do tego, aby Rosja zmuszona była uwolnić je od poważnego niebezpieczeństwa wojny z dwóch frontów, Austro-Węgry zaś przeciwnie, myślały o tem, żeby nie pozostać bez poważnej podpory w razie, gdyby im się nie udało osiągnąć swoich celów na półwyspie bałkańskim bez zbrojnej walki z Rosją. I oto nadeszła chwila otwartego porozumienia się co do tego ostatniego punktu. Cesarz Wilhelm ze swoich niedawnych wycieczek po Europie wyniósł przekonanie, że w obecnych okolicznościach pokój grozi jedynie tylko austro-węgierskie „zachcianki“ co do półwyspu bałkańskiego.

„Rzecz prosta, że musi być skłonny dać odczną w Wiedniu konieczność wyzreczenia się owych „zachcianek“, albo przynajmniej ograniczenia ich zakresu. Tego już było dość, aby wywołać głuche rozdrażnienie, a tu w dodatku sama forma udzielanych rad dolewa oliwy do ognia. Cel „ligi pokoju“ widocznie z punktu widzenia Austro-Węgier nie został osiągnięty, a to musi irytować rządowe i polityczne koła monarchii Habsburgów.“

Tymczasem rozwiały się nadzieje rosyjskich polityków. Wojna okazała się czysto papierzaną wojną, a koniec jej zdaje się bardziej niż kiedykolwiek stwierdzać siłę tych podstaw, na których „liga pokoju“ oparto.

Ponowna akcja w sprawie propinacyjnej.

II.

Memoriał, przedłożony ankiecie i Wydziałowi krajowemu w sprawie propinacyjnej, miał za zadanie rozebrać wszystkie dziedzaje projektów wykupu prawa propinacyjnego, które się w ciągu ostatniej sesji sejmowej wyłoniły. Z zadania tego wywiązują się memoriał z niezwykłą troskliwością i dochodzi do rezultatu ujemnego, tj. że żaden z projektów nie odpowiadał dwu najgłówniejszym warunkom, zawartym w uchwaleniu sejmowej z d. 18. października 1878, tj. aby „wykupić propinację za sprawiedliwym wynagrodzeniem uprawianych, a bez narazenia kraju na stratę“.

Niemożliwym jest dla nas wchodzić za autorem memoriału w subtelna krytykę projektów, poprzestajemy więc tylko na tem rozwiązaniu, do którego sam memoriał w traktowaniu powyższego zagadnienia dochodził:

„Mielismy 9 projektów — mówi memoriał — porównywaliśmy je ze sobą. Przekonałismy się, że zawierają one same kombinacje, wysnute z rozmaitego obliczenia wartości ziemiamażąc się mającej. Można by je powiększyć w dwójnasób i w trójnasób, mnożąc roczny dochód piętnaście, osmaście lub dwadzieścia jeden razy, ustanawiając fundusz rezzerwy mniejszy lub większy, przewleając go tytułem kupieckiego del credere na kraj w polowie lub w całości. Wszystko to są kombinacje i permutacje.

Lecz to sprawy nie załatwia.

Główny cel, aby pozbyć się raz privilegium odiosum za cenę, którąby uprawianych nie krzywdziła kraj na hazard nie naraziła, — ten cel nie został osiągnięty ani projektem rządowym, ani licznem chociaż nie wyczerpanem wnioskami projektodawców.

Widoczne, że rozwiązania szukać należy na innej drodze. Konieczną było rzeczą rozpatrywać z osobna wszystkie te projekty. Każden z nich miał osobny swój dział argumentów należących do siebie. Każden z nich zawierał myśli cenne, nieraz bardzo trafne, ale w każdym z nich znaleźliśmy jakąś jedną bodaj podstawę niepewną. Ta niepewność w podstawach objawiała się w chwienności całego późniejszego obliczenia, i znalazła pełny swój wyraz w błędach, w które każdy z projektodawców popadał. Nie łatwiejszego, jak przechoząc od pierwszej części naszego zadania do następnego, od krytyki do postawienia twierdzeń, od analitycznego badania innych projektów do postawienia własnej syntezy: w tych rzeczach nie łatwiejszego, jak samemu popaść w te same błędy, któreśmy innym wytknęli.

Czegóż to jednak dowodzi?

Oto, że w tem zagadnieniu, które stanowi przedmiot naszych uwag, nie masz pewności absolutnej, nie masz rozwiązań zadawalniających.

Czyż jest możliwe w granicach zakreślonych faktycznem położeniem względnie wszystkie życzenia? zasopkić z jednej strony wszystkie żądania uprawianych właścicieli prawa propinacji, a z drugiej ochronić kraj przed zaciąganiem obowiązków uciążliwych, a w rezultacie przed ryzykiem i możliwością straty?

Czyż jest możliwe szczęśliwe rozwiązanie zagadnienia tak postawionego, gdy z jednej strony słyhać głosy, że nie można nigdy za swe dobrze nabyte prawa zanadto żądać, a z drugiej strony, że w angażowaniu funduszu krajowego w tę operację nie można nigdy zanadto być ostrożnym?

Dziwnem to jest zaprawdę, że ci sami, którzy z jednej strony uznają niemożliwość rozwiązania zagadnienia w tych warunkach, z drugiej strony sprzeciwiają się wszelkiemu innemu rozwiązaniu, jak tylko bezwzględnemu.

Tymczasem w tych rzeczach, bezwzględnych rozwiązań nie ma.

Tu trzeba szukać rozwiązania nie na drodze bezwzględnych żądań, ale na drodze jedynie użytecznej możliwości.

W ten sposób, ściślej dyskusję na obręb użyteczności, w granicach tych szukać będziemy zaspokojenia słusznych wymagań uprawianych. Ograniczywszy tym sposobem sferę naszego badania unikniemy zła, że za pomocą pewnych środków, pewnych kombinacji i permutacji, potrafi się rozwiązać zagadnienie trudne i w danych warunkach nie wie czy możliwe?

Zagadnienie tak postawione, nawet w tych ciasnych granicach oportunizmu i możliwości, jest samo przez się przedmiotem trudnym, stoi ono tak samo jak pierwaj dla dysknsji otworem. Zachodzi tu ta sama potrzeba rozpatrywać szczegółowych, jak i wówczas, kiedy się szukało rozwiązania bezwzględnego.

Prawo właścicieli propinacji rozpada się na trzy kategorie:

1. prawo do funduszu propinacyjnego, zbieranego w Wydziale krajowym z mocy ustawy z d. 30 grudnia 1875.

2. prawo do pobierania rocznych dochodów z propinacji aż do końca r. 1910, a ewentualnie dla zabezpieczenia tych dochodów, gdyby z powodu zapowiadania ustawy o nowem opodatkowaniu wódki spadły: prawo do odszkodowania tej straty ze strony państwa ustawą z 20 czerwca 1888 zapewnione; i wreszcie

3. prawo do jednego szynku realnego po r. 1910.

Dwa pierwsze uprawnienia dadzą się z łatwością cyframi wyrazić.

I. Stan ogólnego funduszu propinacyjnego według zamknięcia rachunków Wydziału krajowego z dniem 31. grudnia 1887, wynosił wraz z należnościami czynnymi 3,185.971 zł. 35 ct.

Fundusz ten kapitalizuje się na 4 1/2%, powiększa się zaś corocznie wpływa mi z mocy ustawy z 30. grudnia 1875, które przecięciowo przyjęto w kwocie rocznej 200.000 zł.

Cheąc w przybliżeniu obliczyć stan tegoż funduszu na dniu 31. grudnia 1910., postęgujemy się formułą:

Su = K (1 + P/100)^n + B ((1+P/100)^n - 1) / (P/100)

gdzie K. oznacza kapitał początkowy (z dnia 31. grudnia 1887.) n. ilość terminów kapitalizacji, p. odsetki. B. regularny przyrost kapitału a Sn. kapitał ostateczny.

Ponięaż od 31. grudnia 1887. do 31. grudnia 1890. upływa lat 23, czyli półroczy oraz terminów, w których kapitał się kapitalizuje 46., ponięaż procent półroczny wynosi 2.25 ct. a półroczny przyrost kapitału (zreżecionego 100.000 zł., wypadać nam zatem 16,790.933 zł. 44 ct. tj. że stan funduszu propinacyjnego na dniu 31. grudnia 1910 roku, wyniesie kwotę 16,790.933 zł. 44 ct. w. a

Powiększa kwota zeskontowana na ten sam procent (4 1/2%) w dniu 1. stycznia 1890. tj. o 42 półrocza rychlej, reprezentuje wartość 6,595.022 zł. 80 ct.

II. Prawo do drugiego tytułu, tj. do pobierania dochodów z propinacji, da się również przemienić na wyraz liczbowy.

Tutaj tytuł nasuwa się jedna uwaga, której przemilczeć nie możemy. Wszystkie prawie projekty, o których wyżej wspomnieliśmy, jakkol-

ORDER BOLETUSA. HUMORESKA Franciszka Mautnera. (Z niemieckiego.) (Dokończenie.)

Księżna zadzwoniła. Na rozkaz jej wprowadzono do sali audycjonalnej kucharza, który z ręką na sercu oświadczył, że nie pozwoliłby za nic w świecie na ugotowanie podobnej trucizny.

— Raczej umrę — dodał truciźnie. Dowiedziawszy się, jak sprawa stoi, arcy-mistrz kuchni zastał białagie spojrzenie pod adresem profesora Pauli. Zamykała się w niem niema prośba, a zarazem nadzieja, że „koledzy“ powinni podtrzymać się wzajemnie.

Ale Pauli był niewzruszony i postanowił być nim do końca i wyjawić zdanie pani Mortwarth bez względu na wszelkie pobożne względy. Nauka nie może być sprzedana!

Powróciwszy do domu Pauli, zarzucił szlafrok i oddał się kontemplacji bezmyślnej. Nie miał nawet dość energii do włożenia do biblioteki pięknie oprawnych książek.

Przy obiedzie dopiero widok salaterki pełnej grzybów, wyprowadził go z filozoficznej równowagi. — Ach, jakie piękne i duże! Nigdy jeszcze nie uraczyłaś mnie tak jak dzisiaj.

Gospodyni zwróciła uwagę, że również będą dobre jutro po odgrzaniu. Ale profesor nie zwróciwszy na to uwagi, pochłoniął odrazem całą porcję, ku zgorszeniu pani Mortwarth.

— Co widzę, wszystko zjadłeś — zawołała, spojzawszy na opróżnioną salaterkę — nigdy ci tak nie smakowały, co mnie nawet gniewać zaczyna. Jak gdyby księżnej grzyby miały być lepsze od moich!

— Księżnej? Czegóż ją mieszasz do mego obiadu. — Jako, przecież wiesz dobrze. Podczas gdyś pracował w bibliotece, służyąc przytulony z zamku kosz grzybów, mówiąc: „Pan już wiadomiony o tem!“ Czy księżna nie przedziła cie o przesyłce?

Pauli doznał odrazu takiego uczucia, jak gdyby naprawde zjadł za wiele grzybów.

— I tak ugotowałaś wszystko bez bliźszego przejrzenia? A nuż pomiędzy nimi znajdowały się trujące?

— Pauli! Co za myśl! Najpiękniejsze, przebrane grzyby, ofiarowane przez samą księżną panią!

Pauli przetarł ręką czoło i poprosił o podwójną dozę czarnej kawy. Poczem zabrał się do przewertowania dzieła o grzybach. Pieczarka należała do rodzaju Boletus, o tem wiedział, ale po czem odróżnić się jadala od trującej?

Na zapytanie księżnej wystarczała dyktanka odpowiedź pani Mortwarth, ale teraz pragnął źródłowego i naukowego zaspokojenia. Szukał go naprzót w licznych dziełach i encyklopedjach.

Obok szczegółowych rysopisów, znajdowały się wizerunki różnego rodzaju grzybów surowych, ale jak powinny wyglądać gotowane jadalne? Te go ani śladu.

Byłoby dobrze, gdyby zjedzone przez niego grzyby należały do królewskiego gatunku boletus regius. Zadowolniliby się nawet świadomością, że przekaźnik posiedniejszy rodzaj boletus edulis, zwany inaczej: osłemi grzybami, Ale strach pomyśleć o tem, co się stanie, jeżeli spożył boletus scaber albo boletus luridus! Wszystkie te gatunki tak są do siebie rozpoznać podobne!

Z wielkiego niepokoju popadł w drzemkę, pełną straszliwych mar i widziadeł.

Śniło mu się, że uraga mu grzyb wielkości uniwersytetu; to znów nazywała mu się wielką dziesiętyka z wysokim orderem w rękę, podająca mu ironicznie jeden mały... grzybek.

Widziadła przybierały coraz bardziej fantazyjny i coraz straszliwy pozor; — teraz już cały las zdawał się przynęcać mu piersi jakimś bezmiernym ciężarem. Przebudził się z zawrotem głowy i tak silnym bólem żołądka, że był zmuszonym postać po kolega lekarza.

Nad wieczorem Pauli był prawie umierającym, ale dajężna nie była określona, czy stan ten pochodził z nadzycia porcji grzybów jadalnych lub z zatrucia.

Położenie było w obu wypadkach bez wyjścia, rozpacze.

Jeżeli jakoś jadowitych grzybów mu zaszkodziła, było już po nim, jeżeli tylko ilość, może przyjdzie do siebie, ale z jakim czołem ośmieli

się stanąć przed księżną! Czy spożycie trzech talerzy może być za mikroskopijne badanie?

Nazajutrz zrana, uczony kolega zaopiniował, że grzyby były dobre, lecz spożyte w zbyt wielkiej ilości — po tygodniu ostrej diety, profesor Pauli mógł zaliczyć się na uniwersytecką katedrę. O pójściu do zamku, bał się myśleć!

A jednak w niedzielę weszła go tam ponownie kartka księżnej. Nie można było zniekać. Trzeba było przebrać się w frak i stawić się przed oblicze jąśnie oświeconej pani.

Księżna przyjęła go żywo i serdecznie jak zwykłe.

Byłś podobno słabym kochany profesore. Zapewne dlatego nie przyszedłś mi dotąd rezultatowi analzy. Jakżeż ona wypadła?

Na polickzach Paulego śmiertelna ukazała się bładność.

— Wasza Wysokość, drogo przyplacim rezultat tych badań naukowych, ale wynagrodziła mnie świadomością, że księżna, a może i samego władce naszego uratował od bolesnych przeżyć.

— Na miłość boską, dłomacz się jaśniej!

— Przedstawiam grzyby ekspertowi, który znał je za jadale; niezadowolony tem, poddał je badaniu mikroskopowemu. Wywały się nieszkodliwe. Pomimo to, nie miałem spokoju, dopóki nie odbyłem experimentum in corpore vili, to jest nie kazałem spożyć kilku gramów dla zbadania ich bezpośredniego wpływu na organizm.

Wasza wysokość winna wdzięczność kucharzowi... Stan mój był oplakany... Ponętny wygląd grzybów okazał się zdradzieckim. Pod różami kryja

się zmija: był to sądząc po doznanych wrażeniach boletus submentosus.

— Ach biedny Pauli! Czemże ci się odwdzięczył złołan? Tyś dla nas życie naraził... — Wasza Wysokość — odpart skromnie profesor — powoli zarynżam przychodzić do zdrowia. Zresztą od tak dawna marzyłem o wyświadczeniu przysługi dynastji...

Na to nadszedł książę.

— Wyobraź sobie — opowiadała z żywością dostojna małżonka — te grzyby, o których ci mówiłam zeszłej niedzieli, zawierały śmiertelna truciznę. To był submentosus. Profesor Pauli na sobie samym wykonał doświadczenie i przez ósm dni walczył pomiędzy życiem a śmiercią...

— Ach to pięknie! Taki czyn płać się tylko orderem najwyższej zastęgi. Uszyście o nas wkrótce. No proszę! Ci uczeni! Nie przypuściłem nigdy, żehy geodezja mogła się na coś podobnego zdobyć.

wiek różne i daleko jeden od drugiego odbiegające, w tem jednym zgodzają się, że wszystkie one przyjmują pewien przeciętny dochód z propinacji obecnie wykonywanej, albo dochód ustalony orzeczeniami komisji propinacyjnej na podstawie przecięcia z lat 1869-1874, albo dochód z fałszy lat ostatnich według przecięcia z lat 1885-1887 i aby otrzymać cyfrę indemnizacji, mnożą ten dochód wielokrotnie i różnokrotnie i jedn 18-krotnie, inni 21-krotnie, inni 15-krotnie, jedni według tytułów uprawnienia dzielą indemnizację na 16-krotnie i 5-krotnie dochód, inni za wszystkie tytuły przyjmują jeden wyraz wzięty pewną ilości razy, 18-krotnie itd. — słowem każdy z nich wielokrotność dochód obecny, liczy według fałszy lub orzeczeń.

Gdyby dochód propinacyjny był dochodem stałym i wiecznie trwającym, przeciw takiemu wielokrotnianiu dochodu nie byłoby mieli do zarzucenia, chyba wysokość lub niskość podstawy lub wysokość lub niskość mnożnika.

Właśnie jednym z tytułów tego wynagrodzenia jest ów dochód z propinacji do r. 1910 uprawnionym przynależny. Tego dochodu przeciętny kapitalizowany czyli wielokrotnianiem nie możemy; my możemy tylko ekskontować rentę czasową od 1. stycznia 1890 do 31. grudnia 1910, a w takim razie rachunek jest następujący: jako roczny dochód przyjmujemy dochód z propinacji fašjonowanej w roku 1887, a zatem najwyższy, przy czym nie potracamy zęń podatku dochodowego, gdyż takie tylko cyfry przedłożyły nam krajowe biuro statystyczne w materiałach do propinacji.

Nie wdajemy się przytem w odszkodowanie między faktycznym stanem rzeczy, a fałszy z 1887 r. bez strącenia podatku dochodowego, pozostawiając wyrównanie tych ewentualnych różnic późniejszemu dochodzeniu.

Otóż roczny dochód propinacji, fašjonowany przez prywatnych właścicieli propinacji w r. 1887 bez potrącenia podatku dochodowego, wynosił według dat biura statystycznego kwotę 3,463.900 zł. Zadanie nasze przedstawia się w tej formie: jaka wartość przedstawiać będzie renta roczna 3,463.900 zł. po latach 21, jeżeli kapitalizować będziemy po 4 1/2% rocznie?*)

Matematyczna formuła do rozwiązania tego zagadnienia jest następująca:

$$S = a \left(\frac{1 + \frac{p}{100}}{100} \right)^n - 1$$

gdzie S jest kapitałem końcowym
a " " początkowym
p " " procentem
n " " znaczy ilość lat.

Podstawiając pod te wyrazy liczby wiadome, otrzymamy:

$$S = 3,463,900 \left(\frac{1 + 0.04521}{100} \right)^{21} - 1 = 3,463,900 \left(\frac{1.04521}{100} \right)^{21} - 1$$

tj. że kapitalizowany dochód propinacyjny po latach 21 wynosi 117,002.835 zł.

Idzie teraz o to, jaką wartość kapitału 117,002.835 zł., płatny 31. grudnia 1910, przedstawia dnia 31. grudnia 1889 licząc po 4 1/2% eskompt? — Obliczony wedle formuły matematycznej

$$\Delta = \frac{S}{\left(\frac{1 + \frac{p}{100}}{100} \right)^n} = \frac{117,002.835}{\left(\frac{1 + 0.04521}{100} \right)^{21}} = \frac{117,002.835}{1.04521^{21}}$$

wynosi ta wartość 46,425.232 zł. i to jest wszystko w najlepszym razie, co się uprawnionym z tytułu dochodu propinacyjnego dnia, a raczej dnia 31. grudnia 1889 należy. Tyle się im należy wówczas, jeżeli za podstawę obliczenia weźmiemy cyfrę najwyższą, bo cyfrę fałszy z r. 1887 zaś odrzucenia podatku dochodowego. Gdybyśmy zaś wzięli byłą za podstawę obliczenia cyfrę stonunkowo najniższą, bo cyfrę wypadłą z przecięcia lat 1869-1874 a orzeczeniem komisji propinacyjnej ustaloną, to przyjęta cyfra byłaby o 1/3 część gorsza dla uprawnionych, a zatem i ostatni wynik musiałby się o 1/3 pogorszyć, to znaczy wypadłoby o 6,632.176 zł. mniej, czyli zamiast 46,425.232 zł. wynagrodzenie dla uprawnionych z tego tytułu wypadłoby na 39,793.056 zł.

Zestawiając tedy te dwa obliczenia z tytułu udziału w funduszu propinacyjnym i z tytułu prawa do pobierania dochodów po r. 1910 razem, otrzymujemy cyfrę indemnizacji dla uprawnionych tj. 46,425.232 + 6,595.022 = 53,120.254 zł. (Dok. nast.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Wicezór św. Mikołaja dał kasyno miejskiemu i tego roku pochoch do urządzenia zabawy dla dzieci, która zgrupowała około 200 Miliusińskich. Koroną zabawy była chwila rozdawania podarunków przez św. Mikołaja, który wystąpił z całą powagą i pompą na scenie odpowiednio urządzonej. Następnie wyprawiali jeszcze Miliusińscy harce, bawiać się i tańczyć do godziny wót do jednajdy.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało asystenta rachunkowego, Jana Andrászkę, oficjalem rachunkowym, i praktykanta rachunkowego, Adama Rawskiego, asystentem rachunkowym.

Rada szkolna kraj. zamianowała stałą młodszą nauczycielką, Matyldę z Kłuszkiewiczów Harlenderową, nauçycielką Matyldę z Kłuszkiewiczów Harlenderową, nauçycielką Matyldę z Kłuszkiewiczów Harlenderową, nauçycielką Matyldę z Kłuszkiewiczów Harlenderową, nauçycielką Matyldę z Kłuszkiewiczów Harlenderową.

P. Hermanowi Loeblowi, namiestnikowi Morawy, złożone wczoraj w darze album pamiątkowe, miszujące w sobie przeszło dwieście fotografii urzędaków namiestnictwa. Album w osobnej oprawie i pięknej kasecie, doręczone zostało przez deputację urzędników p. Loeblowi, który przyjął dar i potęgował deputację uprzejmymi słowami. Album to, którego pierwsza karta ozdoboana jest akwarelowym wizerunkiem gmaczu namiestnictwa, wyszło z pracowni p. Wierzbickiego.

P. Loebli, opuszcza Lwów w sobotę kurjeskim pocigiem udając się do Berna.

Rada policyjny dr. Korotkiewicz z Krakowie powołany został na czas dłuższy do minist

sterjum spraw wewnętrznych we Wiedniu, gdzie obejmuje posadę w departamencie poliej.

Wybór p. Leszka Ciesielskiego z Okna na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Horodence zatwierdził cesarz.

Kazimierz Szeraszyc Hupka, właściciel dóbr i ozonek wydziału rady powiatowej kelbusowskiej, zmarł w Niwiskach. Zmarły cieszył się powszechną i zasłużoną sympatią wśród okolicznego obywatelstwa dla swej zaanoi i patriotyzmu.

Zmarli. W Lwowie zmarła Emilia z Ozerwińskich Przybylska, wdowa po restauratorze.

W Warszawie zmarł nestor muzyków naszych, sędziwy Józef Brzowski. Zmarły urodził się 85. od początku założenia Instytutu muzycznego w Warszawie pełnił także obowiązki inspektora. Jako kompozytor, Brzowski zasługuje na zaszczytny wzmiankę, szczególnie z powodu swych dzieł religijnych, pisanych z natchnieniem i umiejętnością. W r. 1833 przedstawiana była na scenie warszawskiej jego opera komyczna „Hrabia Wesseliński“, do której sam tekst ułożył. Większa jego opera „Rejent Flandrii“, lubo pisana ciężko, zawiera wiele ustępów pięknych, znanych z koncertowej estrady. Z pobytu swego są granic w r. 1836 pozostawił nieboszczyk zajmujące pamiętniki, znane również publiczności z wyjątków, drukowanych w „Kronicie rodzinnej“. Odbarzony miłym charakterem i skromnością, Brzowski cieszył się ogólną sympatią, a mimo długoletnich astmatycznych cierpień, nie opuszczał go humor i dowcip aż do ostatniej chwili. Zmarły ożeniony był z siostrą Karola Kurpińskiego, po którym wiele cennych posiadł pamiętek.

W Królestwie Polskim, pod Tarczynem zmarł Włodzimierz Sosnowski, właściciel dóbr. Był to jeden z najinteligentniejszych w okolicy rolników i s uczynków miłosierdzia dobrze znany obywatel.

Teofil Krótki, były urzędnik w fabryce H. Cegielskiego zmarł w Poznaniu w 47 r. życia. Powstało narodowe roku 1863 zastąpił s. p. Krótkiego, w niższym gimnazjum, rzucił szkołę i poszedł walczyć za sprawę wolności; po upadku powstania nauk już kończył nie mógł, chwycił się zatem pracy ręcznej i jako tokarz pracował przez lat 16 w fabryce Cegielskiego, przy czem w kołach rzemieślniczych obywatelską rozwijał czynność.

Ks. Markus Calogera, biskup Spalatu zmarł w 67 r. życia skutkiem zatrucia krwi, którego nabawił się przy operacji pazonicia. Zmarły był gorliwym badaczem starożytności i jako taki oleszył się zasłużoną sławą u swych ziomków.

W Zaniemyślu w Poznańskim zmarła Jadwiga Golska z Koszezyńskich.

Jubileusz. Dyrektor krakowskiego okręgu skarbowego, radca dworu Leopold Heyling Degenfeld, obchodził będz w poniedziałek 10. bm. 40 rocznicę swojej służby. Urzędnicy wręczyli jubilatowi w upominku portret jego, wykonany przez p. Ferdynanda Brylla.

Jubileusz dr. Riegera. Z Pragi donoszą, że 10. bm. wręczy osobna deputacja sędziwemu przewodcy starooczechów, dr. Riegerowi, jako w 70-letnią rocznicę jego urodzin podarek narodowy, na który zebrano do 4. bm. 78,000 zł. Na czele komitetu, zajmującego się zbieraniem składek, stoi prezydent miasta Pragi dr. Scholz. W składkach i w uroczystości jubileuszowej młodociesi nie biorą żadnego udziału. Oprócz wykazanej powyżej kwoty 78,000 zł. nadeszło wielu Czechów mieszkających w Ameryce podarunki wprost do Riegera. Na posiedzeniu rady miejskiej w Pradze, d. 4. bm. wspomniął prezydent miasta o zasługach Riegera dla narodu czeskiego od r. 1848, a rada miasta uchwaliła się posiedzieć rady miejskiej oddać do dyspozycji. W sali tej d. 10. bm. przynajmniej będzie Rieger w obecności wszystkich członków rady miejskiej deputację gratulacyjną.

Ordynacja imienia książąt Czartoryskich. Aktem z daty Mediolan 8. sierpnia 1888 r. zobowiązali się August ks. Czartoryski i Elżbieta z ks. Czartoryskich hr. Dziesiątyńska, celem utworzenia ordynacji rodzinnej imienia książąt Czartoryskich złożyć pierwszy 550,000 złr., druga 150,000 złr. razem 700,000 złr. Sprawa ordynacji zapewne wkrótce będzie ukończoną. Od powyższego aktu wymierzyl już urząd podatkowy należność w kwocie 38,750 zł.

Millonowa fundacja hr. Hirscha. Projektowana przez hr. Hirscha kolosalna fundacja na rzecz żydów rosyjskich, napotkała na trudności ze strony samychże żydów rosyjskich, którzy użyli wszystkich wpływów w tym celu, aby car nie zatwierdził projektu w zamierzonej przez hr. Hirscha formie. Niepodoaba im się najbardziej to, że fundacja miała być przeznaczoną dla celów cywilizacyjnych. Mimo oporu udało się hr. Hirschowi uzyskać, co zamierzał. Przeniesiona przezeń na to suma 50 milionów fr. została już złożoną w banku angielskim. Na cele fundacji ma stanąć hr. Günzburg.

Fundacja jubileuszowa (ciąg dalsy): 79. Celem uroczono jubileusz uchwalila Rada gminna miasteczka Sędziszowa corocznie w dniu 2. grudnia wypłacać nieudolnemu do pracy inwalidowi zasiłek 10 złr.

80. Rada gminna miasteczka Dębicy uchwalila celem upamiętnienia tej samej rocznicy przystąpił do Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża i wkładkę roczną w kwocie 10 zł. nadsyłać corocznie do kasy Stowarzyszenia w dniu 2. grudnia.

81. Rada gminna miasteczka Ropozoy uchwalila z tej samej okazji utworzyć fundusz o 200 zł. celem udzielania pożyczek bezprocentowych, podupadłym mieszczaom miejscowym.

82. Celem upamiętnienia jubileuszu burmistrza miasta Tarnowa, zbierawszy ze składek 386 zł., a otrzymawszy od kasy gminnej 200 zł., rozdzielił te sumy w dniu 2. grudnia pomiędzy ubogich miejscowych.

Na dochód leczniczej kolonii w Rymonowie, a mianowicie na fundusz budowy własnego pawilonu w zdrojowisku rymonowskim ma być ułożony w przyszłym karnawale bal, dzięki inicjatywie posta Wł. Gniewosza i hr. Jana Potockiego.

Grunt komitet tej kolonii już posiada, zebrano też drogą składek kwotę 3,000 złr., nie wystarczy to jednak dla przeprowadzenia planu, który pozwoli dobrodziejstwa kole-ii w dwójnasób rozszerzyć.

Zjad powstała myśl urządzenia wspomnianego balu. Ze względu na cel tak patriotyczny, przypuszczają można już dzisiaj, że bal ów zajmie w rzędzie zabaw przyszłego karnawalu niezawodnie pierwsze miejsce.

Na czele komitetu balowego stanęli: pp. Henryk hr. Skarbek, jako prezes komitetu balowego, Włodzimierz Gniewosz, jako prezes kolonii, dr. Emili Meryczyński, jako wiceprezes obu komitetów, Władysław Zontak, jako skarbnik kolonii i Jan hr. Potocki, jako sekretarz komitetu balowego.

Koncert p. Teodora Borkowskiego, sympatycznie i powszechnie u nas znanego barytonisty odbędzie się w sobotę popołudniu o godz. 5. w sali „Sokoła“. Pierwszorzędne firmy współdziałające w koncercie: p. Stanisława Pyszniówna i p. M. Wolfsthal interesują niemięlnie publiczność, jak i śpiew ma-żo znanej u nas jeszcze amatorki Toli Majeranowskiej, która w Lwowie po raz pierwszy publicznie śpiewać będzie. Dotychczas dała się ona słyszeć jedynie na raucie w Kole literackim. Nadto weźmie

udział w koncercie chór „Lutni“, znany ze swej doskonałości. Program zawiera wiele rzeczy nowych i zajmujących, które nam zaprezentuje koncertant. Pan Borkowski udaje się do Warszawy, gdzie obejmie w szeregu partje barytonowe — słysząc go tedy będzie-śmy po raz ostatni przed jego wyjazdem. Wątpić nie należy, że koncert pod każdym względem uda się wybornie, i że w sobotę sala „Sokoła“ będzie przepelniona.

Z reszury urzędniczej. W miejsce zapowiadanego na 8. grudnia wieczorku humorystycznego, odbędzie się w niedzielę 9. bm. w sali „Frohshin“ na ten cel wynajętej przedstawienie amaterskie. Odgrane będą: jednoaktówka Abrahamowiona „Pod kurtelą“, farsa z francuskiego, „Wdówka“, duet humorystyczny Poischa, „Pani profesorowa i pani asessorowa“ deklaracja, a zakończy operetka Wilhelma Czerwiewskiego „Słowiesek“. Początek przedstawienia o 7. wieczorem. Członkowie reszury mają na ten wieczorek wstęp wolny. Bilety wstępu dla rodzin członków tużcież dla gości poleconych wydawane będą w piątek 7. bm. od 6 do 8 w kancelarji reszury.

W Kole Stowarzyszenia młodzieży handlowej odbędzie się w sobotę, jako w 215 rocznicę założenia Stowarzyszenia wieczorek muzykalno-deklamacyjny.

W sprawie składu obwła Frenkla w Krakowie. Namiestnictwo w nadesłanym prezydentowi miasta dr. Sznachtskiemu reskrypcie uchylilo orzeczenie magistratu krakowskiego, zabraniającego firmie Frenkel z Moeding otwarcia składu obwła w Krakowie i odmawiającego mu kartę przemysłową na sprzedaż gotowego obwła. Namiestnictwo poleciło niezwłocznie wydanie Frenklowi karty przemysłowej. Czas donosi, że prawdopodobnie do otwarcia owego magazynu nie przyjdzie jeszcze teraz, magistrat bowiem krakowski i korporacja szewska wycofali wszelkie przysługujące sobie środki prawne celem niedopuszczenia szkodliwej dla majstrów i ozeladzi tułejskiej konkurencji. Podobno p. Frenkel robił propozycję krakowskiemu majstrom, ażeby brali od niego 80,000 par obwła rocznie, to w takim razie odstąpi od założenia magazynu. Przyjęcie podobnej propozycji jest niemożliwym, naraziłoby bowiem majstrów i ozeladź na wielkie straty. Czas pisze w tej sprawie: „Sędzielibyśmy, że najlepiej zrobiliby majstrowie nasi, gdyby przeciw silnej konkurencji oboj stangli z równie silną i założyli wspólnie siłami bazar z takim obwłami miejscowego wyrobu. Bazarowi takiemu popieprzyłaby z pomocą Rada miejska, popierałaby go silnie prasa, zachęcając do kupowania wyrobu naszych majstrów, równie taniego, a bez porównania lepszego od obcego fabrykatu. Gdyby publiczność miała podobny zamiar, urządy przez naszych majstrów, to uszczęśliwiłoby pewno głosów powoływających i magazyn Frenkiewski zostałby bez odbiorców, a w takim razie rynek wyniósłby się z Krakowa“.

Dar cesarski. Cesarz udzielił z prywatnej swej skatuly gminie Basiówka, w powiecie lwowskim, na budowę szkoły, zapomóg w kwocie 100 zł.

Zgromadzenie Tow. prawniczego w Krakowie odbyło się d. 1. grudnia i poświęcone było wyłącznie reformie postępowania w sprawach spadkowych i opiekunich.

Sekretarz sądu krajowego p. Szybałki zdał sprawę z wniosków, za jakimi oświadczyła się komisja celem tej reformy wybrana przez Towarzystwo. Wnioski te są następujące:

1. We wszystkich spadkach należy przeprowadzać sądowe postępowanie, celem wykonania i uregulowania praw spadkowych. 2. Postępowanie spadkowe nie powinno ograniczać się na samemu wydaniu dekretu dziedzictwa, lecz obejmować działy spadków. 3. Należy dopuścić manifestację majątku spadkowego już w toku postępowania spadkowego z pamiętnikiem drogi sporu. 4. a) sprzedanie wszelkich przygotowanych czynności w postępowaniu sądowem należy powierzyć notariuszom zostającym pod kontrolą sądu, przyznanie spadku i orzecznictwo w kwestjach spornych powinno należeć wyłącznie do sądu. b) notariuszów w tych czynnościach zastępować mogą kandydaci egzaminowani zaprzysiężeni i przez sąd upoważnieni, c) system opłat za powyższe czynności notariuszów należy zmienić i oznaczyć opłaty według wartości spadku i za wartości wzrastające i ściągania tych należności wraz z należnościami rządowymi od spadku, powierzyć urzędowi podatkowemu, d) należy zapewnić w postępowaniu spadkowem Informacyjny udział zwierzchności gminnych.

Komisja nie dotknęła zatem wcale reformy postępowania dla spraw opiekunich i omówiła jeszcze w zupełności wszystkich punktów reformy postępowania w sprawach spadkowych.

Następnie p. prezydent Jasiński zdał sprawę jako delegat Towarzystwa do ankiety krajowej Zgromadzenie przez akklamację podziękowało p. Jasińskiemu, poczem przemówił rejent p. Lipewski, który podniósł zamieszanie, jakie sprawiają wadliwe kodyficy włościańskie i domagał się zarządzenia temu złemu. Dr. Faustyn Jakubowski zanawżył, że ze pochozi z braku sił sądowych, iż projektowana reforma jest kapitalną wadze żądać pomnożenia sił sędziowskich. Potem przemawiali znowu pp. dr. Zoll, dr. Wędrychowski i dr. Borowski. Ostatni podniósł, że zdanie reformy opiera się na pozucniu, iż dzisiejsza ustawa nie daje dostatecznej obrony prawnej. Pomocznemu sił tylko oszczędnie zarządziłby złemu, a nie uchyliliby go. Oświadczył się za sapatrywaniem komisji, jednak sądzi, że każdy spadek powinien kończyć się działaniem, a jeśli dziedzice pełnoletni działają usadnie nie chcą, przed ukończeniem postępowania na ładanie stron przeprowadzić należy spór e rozdziel. Duch fiskalizmu przejmujący dotychczasowe ustawy, jako szkodziły usuniętych być powinien i wskazuje jakie cel reformy takie przepisy, któreby zapewniły ustalenie praw majątkowych, zupełne wyjaśnienie stosunków między dziedzicami. Postępowanie spadkowe należy nadal powierzyć sądom, ale nie nie przeszkadza, aby notariusze prowadzili czynności przygotowawcze. Przewiduje, udział notariuszów będzie pożytecznym. Nie mogą oni jednak rostrzygać kwestji spornych.

P. dr. Leo podnosił brak sił sądowych, żąda, aby najwięcejze usiłowania Kole polskiego poprzeć petycjami towarzystw prawniczych i wnieść, aby Towarzystwo w tym duchu wniosło petycję do Rady państwa. Przemawiał wreszcie dr. Franciszek Paszkowski przeciw postępowaniu sądowemu w sprawach spadkowych, poczem zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie wnioski komisji i wnioski p. dr. Leo. Po zgromadzeniu w restauracji pod różą, ogść członków przedpędziła resztę wieczoru na sytywionej i serdecznej pogawędce.

Tak w zgromadzeniu jak i w wspólnej wieczerzy brało udział tylko nieliczne grono prawników.

W Władzisku Nowym powstało kasyno, liczące na razie 17 członków. Prezesem kasyna wybrano p. Podczaszynskiego, dyrektora tamtejszego zakładu karnego.

Czytelnia ludowa w Cieszynie urządza wieczorek Mickiewiczowski 9. bm. Obok produkcyj muzykalnych dr. Dybka będzie miał odczyt o „ile historycem Konrada Walendy“.

List gończy. Sąd obwodowy w Cieszynie rozpiął list gończy za cyganem Stefanem Buriańskim, nasywającym się także Janem lub Dominikiem

z powodu popoźnionej d. 6. listopada br. zbrodni zamordowania własnego brata Antoniego. Zbrodniarz lioży 28 lat.

Emigracja. Wczoraj rano przytrzymano w Krakowie kilku włościan pochodzących z Białowia, Białki powiatu rzeszowskiego i z Święłowia, powiatu Jasielskiego, na wychodstwie do Ameryki, bez odpowiedniego funduszu i legitymacji. Przytrzymanych wrócono do miejsc przynależności.

Paryska kolonja malarzy Polaków, reprezentując obecnie: Aksenowicz, Krass, Michalski, Rajzner, Andrychewicz, Trębac, Rejchan, Merwart, Janowski, Śliwiński, Cichomski, Lewi i Cichocki.

O Bilińskiej, najrobułwiej i pomiędzy przytożonego grona donoszą, że prace tej artystki znajdują się niemal na wszystkich wystawach, jednając autorce zasłużony rozgłos. Obecnie otwarte w Paryżu wystawę nazwaną „Blanche et noir“, ponieważ składa się wyłącznie z utworów ołwka, węgla, kredy, oraz szychów. Sąd konkursowy przyznał nagrody dwójgu naszym wystawcom, mianowicie szychowarwi Jasińskiemu za szychy, oraz list pochwalny Bilińskiej za rysunki kredowe. Cyprjan Godebski objąłwaryż zarząd kopalni marmuru, będącej własnością jego małżonki, zamknął pracownię na czas pewien. Należy jeszcze wspomnieć o młodych rzeźbiarzach Polozarskim i Bogdańskim, oraz szycharzu Łopińskim, który dzieła swa (jak wszyscy nasi młodzi artyści) pomiędzy studja i pracę dla siebie.

Ekspozycja dyrekcji poliej w Oświęcimiu otwarta zostanie 1. stycznia 1889 r. Nadto w ciągu roku 1889 otwarte zostaną w Galicji jeszcze dwie ekspozytury w miastach nadgranicznych i jedna prawdopodobnie w Nowym-Targu, wyłącznie na porę kapłańską.

Wypadki. Onegdaj o godz. 8. z wieczora znalezione w sienach kamienicy pod l. 4. przy ulicy św. Stanisława dziecię płci żeńskiej, około roku liczące, dobrze żywione, ubrane w czerną spodniczkę, w kwiaty, białą chusteczkę z monogramem MS. i drugą brązową w kwiaty na głowie, a owinięte w szarą zimową chustkę. Podrzućka oddano do miejskiego komisariatu II. dzielnicy. Wyrodną matkę poszukuje polija.

Znaczną szkodę wyrządziła nalogowa pijacka, Tekla Uhorczak, stłukwszy w stanie nietrzeźwym dużą wystawową szybę, wartość 80 złr., w drzwiach sklepu Ditmara na placu Marjańskim. Uhorczakową oddano pod sąd.

Onegdaj późnym wieczorem pojawiła się w dworcu kolei Karola Ludwika nieznaną kobietą, która wyprawiając krzyki na korytarzu, zwróciła na siebie uwagę organów bezpieczeństwa. Okazało się, iż odepiera ona na zbrocenie umysłowe, skutkiem czego oddstawiono ją do miejskiego komisariatu II. dzielnicy, oślem oddana jej pod obserwację. Nieszczęśliwa nazywała się Marją Czajkowską i podała, że jest wdową po urzędniku sądowym, i że przybyła tu z Tarnowa.

Stan powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi 6. grudnia: Przy wietrze z kierunku ze wscho-dniej strony było wczoraj niebo silnie zamgłone, powietrze mierznie wilgotne i niespokojne; — opadu wcale nie było.

Srednia temperatura doby była — 3.2° C, najwyższa — 8.0° C dziś rano, najniższa w nocy — 4.0° C.

Zniżka barometryczna 750—755, znachedziła się Kolo Islandji, szczyła 775—770 w Austrii.

Stan barometru, areduwany do poziomu morza był dziś o godz. 9 rano 774 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe 6. grudnia: Wiatr o niepewnym kierunku, prawdopodobnie z południowej strony, temperatura dalej się obniża, powietrze mierznie wilgotne, niebo silnie zamgłone, opadu nie będzie.

Jutro, d. 7. grudnia: św. Ambróżeo. — św. Kłementa Pr.

Czortok d. 5. grudnia. (Ker. Gas. Nar.) Dale 3. bm. żegnał korpus oficerów 95. pułku piechoty we własnym lokalu koleje swego lekarza pułkowego dr. Franciszka Bubenicka, który z powodu przeniesienia go z Czortkowa, wystąpił z czynnej służby osiadając się tu (jako lekarz praktyczny). W dr. Bubenickim traci ocyenna armia jednego z najzdolniejszych, najrobułwiejzych lekarzy — najlepsze ogólnie lubianego kolegy. Dr. Bubeniczek, który już od roku 1882 stale przebywa w Czortkowie, jest z powodu swych nadszycejących zdolności najbardziej wziętym lekarzem tak w miešciu jako też w okolicy. To też tak aktywiej możemy sobie pogratulować i życzymy mu z całego serca: „Szczęść Boże!“

Niesnaski małżeńskie zasły na dworze portugalskim, podług otrzymanej właśnie z Lizbony depeszy. Królowa portugalska, która już od długeto czasu żyje z mym mężem w niezgodzie, chce koniecznie kraj opuścić i udać się do Moncalieri pod Turynem do swej siostry, małżonki ks. Hieronima Napoleona. Król sprzeciwia się temu zamiarowi i prosił króla Humberta o interwencję. Skutkiem tych niesnasek familijnych, powstała niedawno temu pogłoska, że król portugalski zamierza abdykować na rzecz następcy tronu.

Królowa Natalia i Sarah Bernhardt. Rozwiedziona królowa serbskiej sprawiła oryginalną niespodziankę, jej siostra księżna Ghika w Bukareszcie, u której usunęta monarchini obecnie bawi. Księżna Ghika uprosiła mianowicie Sarę Bernhardt, w przejeździe jej przez Bukareszt, aby popisała się grą swą przed królową Natalią w jej pomieszkanju, okarkrów bowiem nigdzie publicznie się nie pokazuje. Sarah postuszną była wezwaniu. Ekdokrówla serbska ujrzwawszy ją, objawiła ogromną z tego powodu radość. Po krókiej rozmowie Sarah odegrała wespół z swym towarzyszem, panem Rebel znaną scenę z „Damy kamelowej“ między Margżetą a Duvaliem. Przy słowach: „Wielkość, ookołwiechy uczyniła, raz upadłszy już się nie podnieśnie!“ — uszywała Sarah szlochaniem Natali i ujrzała, jak ekdokrówla ze łzami w oczach rzuciła się na szej siostry, również płaczącej. Na ten niespodziany widok nie mogła się także znakomita artystka od żoć powstrzymać i rozpoczętej sceny już nie dokończyła.

Szpital, założony przez Verdiego w Villanova, w tych dniach został otwarty. Na ordynatora maestro powołał przyjaciela swojego, a naszego rodaka, dr. Sosenkę.

Samobójstwo komisarsa poliejnego. Z Linou donoszą o samobójstwie komisarsa poliej, dr. Józefa Rupp. Odebrał sobie życie wyrzucając z rewolweru. Strzał był śmiertelny. Powód samobójstwa niewiadomy, jednak przypuszczają, iż jest ono w związku z defraudacją Zalewskiego. Jak wiadomo, dr. Rupp w czasie ucieczki Zalewskiego pełnił służbę na dworcu w Salsburgu. Pomimo, iż konsul zwrócił jego uwagę na nader podejrzany postać kolego, pod której usługę krył się rzeczywiście Zalewski, nie zrobił on jednak z tego użytku i puścił go wolno, zadolwivszy się zbadaniem paszportów Zalewskiego i Nathansównej. Gdy więc niedawno nastąpił rozdział premij, wyznaczonych przez dyrekcję poczt za ujęcie Zalewskiego, dr. Rupp oczywiście został pominięty. Gdyby był jednak zrobił był użytek z przestrogi konsula, niesławnie 15,000 złr. jemu

byłoby przypadło w udział. Oprócz tego czekałby go awans. Otóż to niepowodzenie tak sobie wzięt do serca dr. Rupp, iż targnął się na własno życie.

Nowy wiceprezydent unii amerykańskiej Morton, jest żydem.

Vega Armentero, literat hiszpański, zastrzeżił przed kilkoma dniami na wlię Madrytu swą żonę. Przyćzoła była ta, że go niedawno przedtem wypuszczono... z domu małżatów.

Rezultat sezonu wyścigowego 1888. Najlepiej powiodło się w ubiegłym sezonie wyścigom knięciu Portland, który wygrał 86,811 fr. st. (327,090 złr.) i lordowi Calthorpe, który zdobył swemi konmi sumę 26,846 fr. st. Trzecim z rzędu w tym kierunku jest ks. Westminster (18,845 — 220,140 złr.) i br. de Soubeyran (473,822 fr. — 216,420 złr.) Następują po nich pp. P. Soren i A. Lupin z sumami 444,488 fr. i 431,135 fr. W Francji oprócz wymienionych wzięli jeszcze trzej sportowcy z Anglii sumę ponad 100,000 złr. W Niemczech najwyższą nagrodę uzyskał stadnina z Graditz (117,666 złr.) Z austrjackich sportowców najlepiej wyszedł ks. Esterhazy, zagarnawszy 98,825 złr. Ks. M. Fürstenberg zdobył swemi konmi 63,863 złr., a hr. Apponyi 52,826 złr.

W Baku przy wierocieniu wybuchnął nagle za miast naty obfity strumień goręcej mineralnej wody. Wnoszą zjad, że źródła naftowe nie są tam niewyczerpalne, lecz że okolica może się stać wielkim zakładem leoniznym, jeżeli naty braknie.

Kradzieżki pocztowe mnożą się w nieskończoność. D. 29. za skradziono znów we Wiedniu z jednego z wołów pocztowych worek pieniężny, zawierający 2,000 zł. Kradzieżki została spełniona w sposób zagadkowy i tak żrocznie, iż władze nie mają najmniejszych poszłek któreby umożliwiły wytropienie złodzieja.

Testament nakładcy muzycznego. Zmarły niedawno w Paryżu nakładca muzyczny Choudens zapisał każdej z córek milion franków, a synowi swój interes, reprezentujący wartość około 4 milionów franków. Sam „Faust“ i „Carmen“ przyniosły Choudensowi około 7 mil. franków.

Z dziejów wieszczego natchnienia.

„Próbki“. Skreślił Kobylański. Lwów, nakładem autora Wszelkie prawa zastrzeżone.

Strasznych dożyliśmy czasów i Boga zaciaga obrzynają pożyteczną na cele wojenne, stonunek niestofornej Francji do Włoch i Niemiec zaostreza się coraz bardziej. ks. Renas pod hr. Taafsem dolki kopać poczyna — a tu występuje p. Kobylański z pocięją bojową, której Tyrteusowe zwrotki wężają: Wojna i wojna! Tak jest, szanowni państwo, wyższe ducy mają dar jasnowidzenia, a pan Kobylański jest bądź co bądź wziętym duchem, a więc aszkurujący życie swoje we Florjancie, przygotuje życie, matki i kochanki na pewne rozstraszanie się, a tymczasem posłuchajcie, eo pieje nasz Tyrteusz.

Pan Kobylański jest włanem, miszka więc prawdopodobnie na Żółkiewskim albo na Bajkach, eo waszako muzy jego nie krepnie wcale i dowzwał jej wżłatać w najwyższe regiony wieszczoego szachwytu. Dziwiny to naród, ci pocioli Boski Ely zachochał się w kwiatkach, ptaszkach i muszkaek, chłopaka śpiewaczka, Konopnicą, przepada za zasmarowanami dziećmi i obdartymi dziadami, a pan Kobylański, jak już samo imię jego wskazuje, pasjami pokochał — konie!

Szczęśliwego też rumaka pogoda wieszcz nasz:

„Mój ty koniu,
Mój ty szczyry!
Ty masz silnych
Nóg aż czterly!“

Któżby to był myślał? I leca widocznie być tak musi, kiedy autor zapewnia! Obok ostarech nóg ma bachmat pana Kobylańskiego i inne rzadkie zasły:

„Na dzień dobry
On mnie wita —
Ale w nocy
Spi — i kwita!
A gdy dobrze
Przeocuję,
Zrana znowu
Dokazuje.“

Figlarz z pana, panie Kobylański, gdzie pan siebie takiego konika znalazł?
Co za rozkosz pędzić na tym rumaku
czterech nogach? kędys po Bajkach lub Janowskim!

„Ludzie z drogi — żydzi z drogi!“
wola wieszcz nasz, jak istny Faryz lwowski.
Obok konia ukochoł autor „Próbek“, jak pisze „od dziecka“ — swój mundur ufański. Nie dziw więc, że natchnionemi słowy opiewa go z zachwycie:

ziesięć lat życia i tysiączne świadectwa
przemądrą za skutecznością
Malagi z chiną i żelazem
aptekarka Henryka Blumenhofa we Lwowie.
Środek ten działa istotnie zjawienie w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom.

Państwowej 250.— Akcje kolei Lw.-Czern. 208 50' Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 173 75 Lasy komunalne wiedeńskie 144 75 Akcje Tow. tureckiego 94 50. Galic. oblig. indemniz. 104 25. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 194 75. Lasy regulacji Cisy — Akcje Banku dla krajów koronnych 214 25 Akcje Banku wiedeńskiego 97 50. Rosyjski rubel papierowy 122 62. Lasy prem. węg. —

4 1/2% Renta wspólna 81 70. 5% renta austr. papier. 97 45. 4% renta austr. złota 109 50. 4% renta węg. złota 100 30. 5% renta węg. papierowa 91 65. Napoleondary —. Marki niem. 59 72.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6. grudnia 1888:
Hotel Zorka. K. hr. Gosnowska z Wołynia. J. hr. Męcniński z Partynia. A. Miasowski z Krocowa. T. Kielański z Krocowa. J. hr. Władysław Podlaski z Hr. Wodzieńki z Oleszowa. W. hr. Czajkowski z W. Małyjska z Parczowa.
Hotel „...“ Jabłonowska z Bursztyna. W. Gnoński z Partynia. P. Stojanowski z Badał-witowa. A. Szosarski z Korolowic. K. Kubiński z Kamionki. A. Ławski z B. Jahn z Wiednia. W. Krański z Wyszaty.
Hotel „...“ E. Gardelowski z Czortkowa. A. Kesteki z Czortkowa. A. Dal-Trossa. W. Kikinger. A. Nowakowski i Jałwiński z Dublan. M. Zbrożek z Wiersz-biąż. H. Raschke z Wiednia. A. Lewicki ze Strzyż. Ks. M. Kuznyński z Łuczynca.
Hotel „...“ A. Mirowski z Bełza. K. Bzowski z Krakowa. A. Ostermayer z Wiednia.
Hotel „...“ S. Sadel z Przemysła. B. Orleki z Werchutki. St. Brejcha z Wysowa. St. Kwiesiński z Kamionki.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 6. grudnia. (Z Izby handlowej.)
I. Akcje za sztukę.
Kolej galic. Kar. Lwów. 200 zł. m. k. 207 75
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a. 278 50
Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 216 —
II. Listy zastawne za 100 zł.
Banku hipotecznego galic. 5% 99 75
Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 l. 94 25
Towarzystwa kred. galic. 5% 101 —
III. Listy dłużne na 100 zł.
Gal. Z kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 8% 57 50
Gal. Z kred. włośc. (d. 5%) 2 1/2% 48 —
IV. Obligacje na 100 zł.
Indemnitacyjne galic. 5% m. k. 104 —
Kom. banku krajowego 5% w. a. 100 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. 103 25
Pożyczka krajowa 1838 4 1/2% 93 —
V. Lasy.
Lasy miasta Krakowa 22 —
Lasy miasta Stanisławowa 33 —
VI. Monety.
Dukat holenderski 5 72 5 82
Dukat cesarski 5 74 5 84
Napoleondor 9 68 9 78
Półimperjal rosyjski 10 — 10 10
Rubel rosyjski srebrny 1 86 1 86
Rubel rosyjski papierowy 1 21 1 28
100 marek niemieckich 59 40 60 40
Srebro za 100 szr. — — —
Kopony w srebrze — — —

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)
Ganzelndene bedruckte Foulders von fl. 1 20 bis fl. 3 90 per Meter verendet roben- und steckweise zollfrei da Fabrik-Depot G. Henneberg (k. k. Hoflief.) Zürioh. Muster umgehend. Briefe 10 kr. Porto. 1275
100 Odezwa.
Celem porozumienia się przed wyborami, mam zaszczyt zaprosić szanownych panów wyborców z większych posiadłości okręgu łódzkiego, do Łódki dnia 19. grudnia, wieczorem o godzinie 5., w sali Rady powiatowej.
Tom. Roswadowski.

Dr. S. Gelehrter
otworzył kancelarię adwokacką w Stanisławowie.

Dr. LESŁAW GLUZIŃSKI
po odbyciu kilkuletnich studiów w zakresie chorób gardła i płuc na klinikach prof. Schwettera, Stoerka i Bambergera we Wiedniu, osiadł we Lwowie.
Mieszka: ulica Wałowa 1. 14, I. piętro.
Przyjmuje chorych od godziny 3 do 5 po południu.

Ogłoszenie się w dziennikach...
jeżeli układa się je ze smakiem, efektywnie i tylko w gazetach, uznanych przez specjalistów za wartościowe. Wszelkich wyjaśnień udzielam o każdej porze. Wskazanie na publikację w dzienniku oznacza udział w bezpłatnym Biuro ogłoszeń Rudolfa w Wiedniu, Beierstrasse 2, które przyjmują ogłoszenia w wszystkich dziennikach całego świata po cenach redukcyjnych, a przy zamówieniach na większą ilość razy daje odpowiedni opust — tak więc pośrednictwo tej instytucji oprócz znacznych korzyści, połączone jest z wielką oszczędnością. 101

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 6. grudnia. Według Polit. Corr. otrzymał cesarz na swój jubileusz telegramy gratulacyjne od cara, rodziny carskiej, królowej Wiktorji i sułtana, ułożone w wyrazach jak najserdeczniejszych. Cesarz odpowiedział również najserdeczniej.

Wiedeń d. 6. grudnia. (Posiedzenie Izby posłów.) Minister skarbu odpowiada na interpelację Barenthera, czy rozporządzenie o podniesieniu cen tytoniu i cygar odpowiada duchowi konstytucji, i oświadcza, że nie ma w ustawach żadnej normy, ograniczającej rząd co do ustanawiania cen sprzedaży, i zarządzeniu też dochodami z tytoniu, obowiązującej rząd do przedkładania tych spraw Izbie prawodawczej; owszem ustawa z 10. czerwca r. 1869 wyrażnie od obowiązuje przedkładania Izbie wyklucza rozporządzenia ministerjalne, dotyczące się caryfary wyrobianych w erarjalnych fabrykach produktów. Tak samo też Węgry postępują w tej sprawie, opierając się na porozumieniu obu rządów z r. 1867. Minister rozbiiera następnie powody, które go skłoniły do podniesienia cen tytoniu i cygar, i wykazuje, że konsumpcja tych gatunków, które podrożają, wcale się nie zmniejszyła. (Okłaski z prawicy).

Wiedeń d. 6. grudnia. Wczoraj obradowała komisja budżetowa Izby posłów nad tytułem „Sądowictwo“.
P. Bobrzyński wyłuszczył stosunki sądowictwa w Galicji i wniósł dwie rezolucje, a mianowicie: a) powiększenie liczby urzędników konceptowych przy sądach, w szczególności adjunktów i zupełne zniesienie posad bezpłatnych auskultantów; b) staranie się o odpowiednie wykształcenie sędziów, a przeto mianowanie tylko takich praktykantów auskultantami, którzy już w praktycznej służbie zdobyli dowód udzielenia, obok reformy przepisów, normujących egzamina sędziowskie.
P. Tonkli domagał się języka słowiańskiego w sądach karynych, Kraus podniósł niedostateczne wynagradzanie lekarzy sądowych, Lupul i Abrahamowicz, pierwszy co do Bukowiny, drugi co do Galicji, popierali rezolucje Bobrzyńskiego.
Przeciw tym rezolucjom wystąpił Herbst i przedstawił wniosek oddzielny, wzywający rząd, iże wszędzie, gdzie się okazała potrzeba, powiększone liczbę sądów, szczególnie sądów powiatowych, czyniąc tem zadose słusznym życzeniem ludności.

Minister Schönborn przyznał, na podstawie dostarczonych mu dat urzędowych, że już przy pierwszej organizacji sądowej traktowano Galicję po macoszemu. Od tego czasu zarządono już jednak wielu najdotkliwszym niedostatkom. Akcją ta nie została jeszcze zamknięta, a minister daje zapewnienie, że pójdzie jeszcze dalej w tym kierunku, choć trudno mu już dziś podać szczegółowo, co uczynić wypadnie. Z uwagi atoli, że sprawa tak dosadnie poruszona została, będzie minister uważał za swój obowiązek zażądać sprawozdania od prezydentów wyższych sądów krajowych w Galicji, a opierając się na tych sprawozdaniach, będzie mógł może przedstawić Izbie program, w jakim kierunku i jak daleko będzie mógł rząd dążyć do naprawy stosunków.

Co do użycia auskultantów przy sądach kolegialnych, oświadczył minister zgodnie z zapatrywaniem Herbst, że ustawa nie dozwala użycia auskultantów jako samodzielnych sędziów przy sądach kolegialnych i że praktyka taka miejsca nie ma i mieć nie może.
Surowsze niż dotąd postępowanie przy egzaminach sędziowskich, nie odpowiedzialności, zdaniem ministra, intencjom wnioskodawcy.
Powołując się na oświadczenie pp. Bobrzyńskiego i Abrahamowicza, iż w ludności Galicji i Bukowiny tkwi skłonność do procesowania się, podnosi minister, że wina przeciwdziałania sądów nie może spaść wyłącznie na administrację sądową. Wogóle uznaje atoli minister, że niejedno jeszcze pozostaje w Galicji do zrobienia, aby uczynić zadose potrzebom sprawiedliwości — i zapewnia, że rząd jest gotów do zadośćuczynienia tym potrzebom, o ile środki na to pozwolą, musi jednak zauważyć, że także w innych krajach nie jedno zrobić należy, jak up. urządził sąd powiatowy w Żiskowie (na co wskazał dr. Herbst) i wzmocnił sądy w Austrii dolnej, co w skutek przyrostu przedmiotek wiedzickich okazuje się niezbędnem.

P. Gniwosz podniósł potrzebę reorganizacji wydziałów prawniczych na uniwersytetach w Galicji, R u s z zas wystąpił przeciw żądaniu języka słowiańskiego w Karyntii, gdzie język ten jest tylko rodzinnym, lecz nie ma uprawnienia w życiu publicznem.
Szef sekcji br. Sacken tłumaczył szczegółowo, że rząd i w Celowcu i w Gorycji albo już zarządził, albo zarządzi co potrzeba, aby uwzględnić potrzeby języka słowiańskiego, co się zaś tyczy caryfary za czynności sądowo-lekarskie przyrzekł słuszone uwzględnienie żądań lekarzy, o ile one na uwzględnienie zasługują. W końcu wystąpił przeciw rezolucjom i Herbst i Bobrzyńskiego.
P. Menger wywoził żale na ucisk sędziów niemieckiej narodowości w Czechach i pomijanie ich przy awansach na wyższe posady.
P. Rutowski podniósł dosadnie przykre stosunki sądownictwa w Galicji i poparł rezolucje Bobrzyńskiego, który w końcu przystąpił do ogólnego wniosku Herbst, lecz z dodatkami, aby w sądach zanadto obciążonych przedsięwziąć jak najrychlej pomnożenie sił konceptowych.
Do tak złączonych wniosków przystąpił także Lienbacher, poczem komisja uchwaliła rezolucje Herbst z dodatkami Bobrzyńskiego, oraz drugą rezolucję Bobrzyńskiego i na tem zamknęła posiedzenie.
Pesz d. 6. grudnia. Izba posłów skończyła sprawę szczegółową nad wykupnem regaliów i przystąpiła do rozprawy szczegółowej nad przedłożeniem o opłatach szynkar-skich.
Pesz d. 6. grudnia. Pomimo półurzędowego zaciszania, niesmak między Wiedniem a Berlinem nie jest usunięty. We Wiedniu zbyt mocno czują docinki i intrzygi ambasadora niemieckiego ks. Reussa, ale na razie całą historję puszczają tu płazem.
Zagrzeb d. 6. grudnia. Sejm kroacki został odroczony na czas nieoznaczony.
Berlin d. 6. grudnia. Wiadomość dzienników francuskich o przebywaniu niemieckich oficerów we Francji, zowie N. A. Ztg. wierutną baśnią; a natomiast wylicza po imieniu 13 pozostałych w czynnej służbie oficerów francuskich, którzy pod pozorem studiów języka niemieckiego w Niemczech przebywali i w czasie między wrześniem a listopadem z państwa niemieckiego wydalenii zostali. Oprócz tego pewien pułkownik francuski, Stoffel, chciał w pobliżu granicy studiować język Cezara przeciw Germanom.
Nordd. Allg. Ztg. dodaje w końcu, iż ze strony kompetentnej dano do poznania oficerom francuskim, że obecność ich w Niemczech nie jest pożądaną; prawdopodobnie zatem na przyszłość więcej oni do tego upomnienia stosować się będą, niż dotychczas.
Paryż d. 6. grudnia. Izba posłów uchwaliła etat sztuk pięknych i część budżetu oświaty, odrzucając poprawkę, żądającą zmniejszenia liczby biskupstw. Minister sprawiedliwości oświadczył, że rząd pragnie rozdzielić Kościół a państwa, lecz dopóki konkordat istnieje, należy wypełniać obowiązki, jakie on na Francję nakłada.
Paryż d. 6. grudnia. Z powodu trudności, powstałych między Watykanem a Francją i Rosją, odroczono do marca zwolnienie konsystorza, na którym Ojciec św. będzie mianował biskupów.
Sofia d. 6. grudnia. Według nowej, przyjętej przez sejm ustawy wojskowej, wojsko bułgarskie ma mieć 24 pułków piechoty po 3 bataliony (zamiast 12 pułków po 4 bataliony o 400 wojska). Piechota pomnoży się przeto o 8.000 wojska. Będzie także pomnożoną artylerja.
Rzym d. 6. grudnia. Znaczna część obfitującego w wyborą wodę Rzymu jest odobitującą się skazaną na pragnienie z powodu przerwania wodociągu Aqua Maria pod Tivoli. Zandami muszą utrzymywać porządek przy studniach. Mimo gorącej zrywy w Radzie miejskiej zaledwo za kilka dni będzie można sprowadzić dostateczną ilość wody. — Irredentysta, którego w sobotę aresztowano w Wenecji, ma być jednym z najzagorzalszych fanatyków.
Rzym d. 6. grudnia. Aby zjednać opinię dla nadzwyczajnych żądań wojskowych, podnosi półurzędowa Italia miłość pokoju, jaką Włochy pałają. Ogromna większość narodu włoskiego upatruje w trójprzymierzu najlepszą rekwizję pokoju, od przyzwolenia nowych kredytów zależy mocarstwowe stanowisko Włoch.
Wiedeń dnia 6. grudnia 2 god. 10 min. po południu. Akcje kredytowe 302 30. Akcje alpejskie Tow. górniczego 42 50. Akcje węgierskie Banku kredytowego 299 —. Akcje Banku anglo-austriackiego 111 25. Akcje Unionbanku 207 50. Akcje kolei Karola Ludwika 208 50. Akcje kolei Połudn. 244 20. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 98 —. Akcje kolei Alfeldzkiej —. Akcje kolei

mu) należy się także znaczna część tego tryumfu Julii Adeliny. Orkiestra dyrygowal sam Gounod. Prezydent Carnot z małżonką pozostali do końca przedstawienia.

Marzenie (La rêve) najnowsza powieść Emila Zolla w przekładzie polskim opublikowała w wydaniu warszawskiego Przeglądu Tygodniowego i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dział ekonomiczny.

Subkomitet komisji dla Izby rekodzielniczych wybrał znawców ze wszystkich kategorii rekodziel i drobnego przemysłu, którym przedłożone być mają następujące pytania: 1) Czy instytucja, jaką na mocy projektowanej ustawy, zamierza się w tymie wprowadzić, będzie pożądaną formą do reprezentowania interesów klasy robotniczej? 2) Czy korzystnem będzie, jeżeli Izba rekodzielniczych pod względem terytorjalnym i co do liczby zrównaży się z Izbami handlowo-przemysłowymi? 3) Czy członkowie dzisiejszych klas chorych mają z tego tytułu posiadać prawo czynnego wyboru do Izby rekodzielniczych? 4) Jak uskutecznić należy podział na grupy według zawodów? 5) Czy właściwe będą wybory do Izby rekodzielniczych przez głosowanie ryczałtowe, na wszystkich członków naraz? 6) Czy projektowany zakres władzy Izby rekodzielniczych ujęty jest w właściwe granice i czy postanowienia dla funkcyjnarzów Izby są dobre? 7) Czy wybór reprezentantów przez Izby robotnicze do Rady państwa jest pożądanym?

Z Galicji powołani będą jako znawcy zastępcy stowarzyszeń lwowskich „Gwiady“ i „Skaly“, zastępcą „Gwiady“ tarnowiekiej, stolarz Stanisławski z Krakowa i jeden stelarz ze Lwowa.
Konferencja rady assekuracyjnej odbyła się onegdaj we Wiedniu pod przewodnictwem radcy ministerjalnego Kaana a przy udziale dziesięciu członków. Pierwszym przedmiotem narad był statut wzorowy dla zakładów dla zabezpieczenia robotników, który przyjęto z drobnymi zmianami zgodnie z projektem rządowym. Oznacza on siedzibę i określa cele takich zakładów, reguluje kwestje członków, oraz ich prawa i obowiązki. Kierownictwo sprawami dotyczącymi zabezpieczenia, będzie poruczonem przedsiębiorstw, złożonemu w równej części z przedsiębiorców, robotników i członków zamianowanych przez ministra spraw wewnętrznych, oraz wydelegowanemu z Izby tego przedsiębiorstwa wydziałowi nadzorczystem. Następnie zastanawiała się rada przyobecną nad przedłożonym ze strony rządu planem organizacyjnym, a w końcu nad klasyfikacją niebezpieczeństw wyrzucanych z uwzględnieniem specjalnych stosunków anstryackich, oraz pozycyonych doświadczeń. Obie przedmioty przyjął rada z drobnymi zmianami.

W Budapesztele ukonstytuował się 8. b. m. związek małych przemysłowców dla dostaw wojskowych.
Ograniczenia w terminowym handlu zbożem. Ideą za przykładem rządu niemieckiego, który przez pewne postanowienia stara się ograniczyć handel terminowy zbożem, wniósł wiedeński Towarzystwo rolnicze przedstawienie do rządu w sprawie rozwielenionego i w grę giełdową przedkładającego się handlu terminowego. W podaniu tem żąda Towarzystwo, aby w handlu terminowym na każdy cenar metryczny kupionego towaru dawano 1 zł. zadatku i aby w drodze nastawdowej zostało postanowionem, że nied trzymanie umów, wynikłych z gry giełdowej, nie może być sądownie skarszone.

Towarzystwo przyznaje, że ciężkie położenie rolników anstryackich wypływa z niskich cen zboża, lecz przycy temu, aby powodem tych niskich cen była nadmierna produkcja lub wysokie cła niemieckie, a wina kładzie na handel terminowy, na tworzenie konsorcjów i ringów, i żąda, aby wyżej podane środki zwalczają tę szkodliwą rolnictwu giełdową spekulację.
Bank krajowy. Stan z dniem 30. listopada 1888: Aysyaty i ceki 1,155 970 zł. 10 ct. Emisje: a) 4 1/2% listy zastawne 14,377 350 zł. b) 5% obligacje komunalne I. Emisji 1,317 300 zł. Razem 15,694 850 zł.

Wiedeń 4. grudnia. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 4938. Ciężkich bagonów i średnich 2878. Razem 7816.
Galicyskie płaszczo 28, 30, 34 do 36 zł.
Ciężkie bagony 42 do 44; średnie ciężkie 38, 40 do 42 zł. za 100 kilo żywej wagi.
Ostatnie notowania produktów z dnia 6. grudnia 1888.
Lwów: pszenica 6 60 do 7 35, żyto 5 30 do 6 70 jęczmień browarny 5 50 do 7 —, owsies 6 40 do 6 90, groch 6 — do 10 —, wyka 4 50 do 5 —, rzepak 12 50 do 18 50, linsianka — do —, koniyszna czerw. 52 — do 62 —, koniyszna biała 40 — do 48 —, szwedzka — do —.
Tarnopol: pszenica 6 50 do 7 30, żyto 5 10 do 5 35, jęczmień browarny 5 50 do 6 50, owsies 5 50 do 6 —, groch 5 75 do 10 —, wyka 4 30 do 4 75, rzepak 12 60 do 18 —, linsianka — do —, koniyszna czerwona 50 — do 60 —, koniyszna biała 40 — do 47 —, koniyszna szwedzka — do —.
Podwołoczyska: pszenica 6 50 do 7 20, żyto 5 10 do 5 30, jęczmień 5 20 do 6 50, owsies 5 40 do 5 90, groch 5 70 do 9 50, wyka 4 50 do 5 10, rzepak 12 — do 18 30, linsianka — do —, koniyszna czerwona 50 — do 60 —, koniyszna biała 37 — do 58 —, szwedzka — do —.
Czerniowce: pszenica 6 25 do 7 40, żyto 4 70 do 5 15, jęczmień 5 — do 6 75, owsies 5 — do 5 50, groch 4 40 do 9 —, wyka 4 10 do 4 30, rzepak 10 — do 11 15, linsianka — do —, koniyszna czerwona 35 — do 43 —, koniyszna biała 31 — do 35 —, koniyszna szwedzka — do —, tymotka 20 — do 30 —.
Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel od — do — zł. nominalnie za 68. kilo, loco Lwów.
Okowita gotowa za 10 000 litrów pro. loco Lwów, 13 75 do 14 — zł.
Uposażenie spokojne. Rezerwa w handlu. Tylko piękna banatka znajduje odbiorców w szwajcarskich młynach.

Teatr, literatura i muzyka.

— Z teatru. Wystawiona wczoraj po raz pierwszy na scenie lwowskiej farsa smartego niedawne Eug. Labiche'a i nieznanego dramatuga Marc-Michela p. t. „Stacja Champbaud“ jest utworem słabym i nie zasługującym wcale na przywołanie go na scenie polskiej. To też mimo usilnych starań artystów padła ona wczoraj i już chyba nie smartwychwastanie. Szkoda zrezygnować po wybornej gry pp. Freakla i Raszkowskiego. Po niefortunnych próbach w bieżącym sezonie dyrekcja niewątpliwie będzie odstąpiła ostrażniejszą i wybredniejszą w wyborze sztuk i skawalkowywa-niem ich do wystawienia, bo inaszej szkoda trudu artystów.
— Repertuar teatralny: We czwartek po raz siedemnasty „Mikado“ operetka w 2 aktach Sullivan'a. — W piątek drugi gościnny występ państw. Linkowski i debut panny Heleny Szymańskiej 1) „Majster i czeładnik“ komedia w 2 aktach Korzeniowskiego. 2) „Potar w klasztorze“ komedia w 1 akcie Barriera. 3) „Junacy“ operetka w 1 akcie Suppého. — W sobotę po południu „Wielkie bractwo“ komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry. — Wieczór „Afrzykanka“ opera w 5. aktach Meyerbeera. — W niedzielę po raz szósty „Dwór w Władowicach“ komedia w 4. aktach Z. Przybylskiego.
D. 15. b. m. debiut panny Michaliny Frankiel (Azuena w Trnabarðurze).
— Z Paryża piszą pod d. 29. zm.: Wczorajszy występ Patti w „Jullii i Romeo“ w Wielkiej operze zgromadził wszystkie wykintne sfery tutejsze. Zachełwy publiczności był ogromny. Romeowi (F Reszko-

Cesarsko królewska uprzywilejowana
Rafinerja Spirytusu
Juliusza Mikolascha we Lwowie
utrzymuje na składzie
Spirytus denaturowany
i sprzedaje takowy po cenach bieżących.

Pierwszy wiedeński skład aparatów fabrycznych czarodziejskich
R. KLINGL, Wien I, Maysedergrasse 2.
szaleca jako stosownie 2025
Podarki na Boże Narodzenie
największy swój skład aparatów czarodziejskich dla artystów i dyktantów, Urządzone już kasety z wyszyciem najmniejszymi sztukami czarodziejskimi i łatwo zrozumiałym opisem dla dzieci. Cena str. 1 25, 1 50, 2 25, 3 50, wyższe i więcej, w drewnianych kasach str. 2, 4, 5, 7 50, 10 do 25. Laterna magica (czarodziejska latarnia) do pokazywania widoków lub komicznych figur, str. 1 50, 2 25, 3, 4 50, 6 50 do 50 — Aparaty do obrabowania mglistych (podwojne aparaty) str. 27 —, 33 —, 45 —. Maszyny elektryczne z szklanymi str. 4 50, 6 50, 12 —. Wielki wybór aparatów pobocznych do maszyn elektrycznych. Indukcyjne aparaty elektryczne z elementem str. 3 50, 6 50. Elektryczne motory od str. 8 50 w górę. Telegraf domowy i pokojowy, kompletne, z przewodem 10-metrowym str. 8 50, 6 50. Prasy drukarskie, stonowane dla cłhopców str. 1 75, 2 50, 3 50 itd. Modele maszyn parowych opisane spirytusem od str. 2 — w górę. Lokomotywy z tenderem str. 4 50, 6 75, 8 75, 12 — do 30 —. Krzywek świętego w nocy i Marja Lourdes przedawające efektu str. 2 50, 3 75, 5 — (5 —, 6 50, 9 —). Najnowsze gry towarzyskie i robotkowe, jak też wielki wybór przedmiotów czarodziejskich i figlów.
Główny katalog za nadesłaniem 20 ct. Wyciąg gratis. R. KLINGL.

Premiowana
na wystawach światowych
London 1862,
Paryż 1867,
Wiedeń 1873,
Paryż 1878.
FORTEPIANY NA RATY
we WIEDNIU i na PROWINCJI.
KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina, a fabryki znanej firmy eksportowej Gotfried Cramer, Wilh. Major we Wiedniu od zł. 380, 400, 450, 500, 550, 600 do 650 zł. Fortepiany innych firm od 280 do 350 zł. Płatnino od 350 zł. do 600 zł. Clavier - Verschluss u. Leib-Anstalt A. Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71.

MAGAZYN NOWOŚCI E. MACHAYSKIEGO

we Lwowie, plac Marjański
w gmachu Banku hipotecznego, vis-à-vis hotelu George'a

najmłodniejsze konfekcje
dla dam — to jest:
Stanki Jersey w różnych kolorach, począwszy od zł. 4.50, oraz nowo-
modne bluzki jedwabne i trykot.
Palcetki z różnych modnych an-
gielskich materiałów, oraz z ma-
terji tricot od zł. 12.
Rokandy z angielskich materiałów
od zł. 22, z futrem od zł. 45.
Dolmany i płaszcze z angielskich
modnych materiałów w wielkim
wyborze.
Spodniczki ciepłe dla dam wełniane
i jedwabne od zł. 4.50.
Kapelusze damskie filcowe i ska-
minne w różnych kolorach po 5.50.
Czapki damskie futrzane po złr.
6 i więcej.
Chustki włózkowe od zł. 1.50.
Okrycia balowe najmłodniejsze od
złr. 12 do 50.
Eoharpes i chusteczki szelowa jed-
wabne w nowych kolorach po 5.50.
Gorsoty paryskie po złr. 6.50.
Najnowsze kołnierze tuzin po 3 złr.
Koszule białe pięknie odrobione po
złr. 2.50.
Mankiety po złr. 5 za tuzin.
Ponożki francuskie kolorowe fil-
cowe we wszystkich najnow-
szych kolorach i jedwabne od
złr. 1.50.
Skarpetki angielskie fil d'ecosse weł-
niane i jedwabne tuzin po złr. 7,
8, 9 i t. d.
Kafetanki fil d'ecosse wełniane, po-
cząwszy od 1 złr. do najlepszych
jedwabnych.
Bielizna Jägera.
En-tout-cas po złr. 5.50, 6.50 i t. d.
Parasole angielskie jedwabne, nowo-
wy system po złr. 6.50, 7, 8 i t. d.
Wielki wybór najmłodniejszych wa-
chlarzy po zł. 1, 1.50, 2, 3 do naj-
bogatszych i piór strusiów.

Po powrocie z zagranicy Magazyn został zaopatrzony
w **bardzo wielką ilość nowości**
prawie w każdym artykule. 2055
Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Najwytworniejsze i najartystyczniejsze pismo obrazkowe polskie

„ŚWIAT“

Dwutygodnik ilustrowany
wydodzić będzie dalej od 1. stycznia 1889 r. pod tą samą redakcją, w tym-
że samym formacie, ciągle urozmaicany i zasilany pracami pierwszorzędnych
autorów naszych oraz najznakomitszych polskich artystów, z licznymi
dodatkami tak rycinowymi jak literackimi, tworzącymi w końcu roku inter-
esującą bibliotekę najświeższych powieści, nowel, podróży i dzieł treści
naukowej. — Z powodu bogactwa tekstu i artystycznych reprodukcji „ŚWIAT“
jest najtańszym i najpiękniejszym piśmie polskim.
Prenumerata na „ŚWIAT“ wynosi rocznie: 12 złr., półr. 6, kwartalnie 3 złr.
Najlepiej prenumerować przekazem pocztowym wprost w redakcji:
Kraków 40. Ulica Szpitalna.

Z powodu konieczności waszego uregulowania nader kosztownego nakładu,
administracja „ŚWIATA“ uprasza o rychłe nadysłanie prenumeraty.
Zwracamy uwagę pp. przemysłowców i pp. kupców, że „ŚWIAT“ jako
pismo niechętnie oddaje ze stołów salonowych, jest nader korzystnym dla wszel-
kich obojczy, które w osobnej rubryce pomieszcza 3025

Na sezon zimowy!

ELASTYCZNE WAŁECZKI
do zaopatrywania okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochro-
nienia się od przeciągu oraz GIPS i KIT do okien,

dalej do polowania: następnii:
Śrut, Lotki, Kule i Kapsle, Uniwersalne smarowidło nieprze-
malne na buty, smarowidło podesswochodne,
KORIOSOT kaneczkowe, nieprzemakalne, polyka-
jące, czarne smarowidło na skóry.
Tran rybi na skóry
TEUSZCZ DO BRONI
Podszewy konopne, filcowe i korkowe,
Płaszcz gumowe nieprzemakalne,

JÓZEF HANKE
Lwów, Rynek 1. 38 pod „Czarnym Psem“.

Jan Ichnatowicz

połączone:
NAJPRZEDNIEJSZE CZERNIDŁO GLICERYNOWE
pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękcy skórę i chroni od
pękania, pudełko po 10, 20 i 50 ct.
SMAROWIDŁO LITEWSKIE
do obuwia i skór, miękcy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą,
pudełko 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

ATRAMENT czarny kempzowy
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny
i zupełnie nieszkodliwy, fiaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.
FARBY DO STEPLI
niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, fiaszeczka po 15 ct.
Atrament do znaczenia bielizny bez gumy
fiaszeczka 30 centów.

Krochmal brylantowy do nacierania kołnierzyków pakiet
zawierający 4 mniejsze 12 ct.
Mydło gospodarskie do prania bielizny kil 48 ct.
Soda do prania bielizny kilo 12 ct.
Farbka gaikowa, proszkowa i tabletkowa w najprzedniej-
szych gatunkach, szachki po 2, 4, 5 i 10 ct.

Nabyć można we Lwowie w własnych sklepach ul. Koper-
nika 1. 3. ul. Hałicka, róg Wałowej; w Krakowie: Sukien-
nice 1. 20; w Czerniowcach: Rynek 1. 2.

KAWĘ w doborowych
gatunkach poleca
najbardziej i
rozsełam franco
w woreczkach 5-kilowych
Santos tótta pospolitą 8
Domingo biała 8.40
Portorico zielona dobra 9
Kuba zielona bardzo dobra 9.50
Laguayra bardzo dobra 10
Ceylon plantacyjna, drobna 10.40
gruboziarnista 10.90
perłowa 10.90
Java złotawa aromatyczna 10.80
Moka arabska silna 10.80
St. Jago zielona najprzedniejsza 11.20

HANDEL 1449
St. Markiewicz
we Lwowie, w Rynku 1. 42.



Korzystny zarobek
złr. 100-300 może zarobić każdy, zaj-
mując się sprzedażą losów na rozpa-
tę, a to na podstawie prawnie dozwolonych
kwitów ratalnych. Zgłaszać się do: „Bank
& Wechselgeschäft der Administration
des MERCUR S. Politz“, 2076
Budapeszt — Dorotengasse 12.

L. 7012.

KONKURS.

Gmina miasta Drohobycza postanowiwszy administrować
miejską propinację gorzałczaną począwszy od 1. stycznia 1889
przez jeden rok we własnym zarządzie, poszukuje na ustanowio-
niej posadę „Zarządcy“ z placą o rocznych 1000 złr. fachowej
osobistości.
Podania opatrzone rekomendacją władzy miejscowej zamie-
szkania petenta, wnosić należy do Magistratu tutejszego najdalej
do dnia 15. grudnia 1888.
Magistrat w Drohobyczu d. 1. grudnia 1888 2029

Franciszek Titl
skład fabryczny sukien i towarów wełnianych
w Bernie (Morawa) Grosser Platz Nr. 19
poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jakoteż sukna
na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa, jako
też dla urzędów lasowych, straży ognionych i t. d. Wzory bezpłatnie.
— Założony r. 1842. — 1866

Największy wybór
Latern
u
ALOJZEGO HÜBNERA
Lwów
ulica Karola Ludwika 13. 1913

AGRONOM

z siedmioletnią praktyką, poszukuje posady zarządcy dóbr
od 1. stycznia 1889 r.
Łaskawe zgłoszenia pod adresem:
W-ny J. Zapłatański, Kraków 2097

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOŁASCHA,
i w wszystkich aptekach, fryzjerów
i magazynach perfum.
VELOUTINE
Puder
ryzyowy apetyczny
PRZYGOTOWANY Z WYKWIEM
P. K. MIKOŁASCHA, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

RYBY

opłatnie, poeztą za zaliczką.
Kielkie sprotki, skrynek-a około 240
szuk złr. 1.54, 2 skrz. złr. 2.47, 4 skrz.
złr. 4.63, 6 skrynek-z złr. 6.47.
Kiel. tuste piklingi około 40 szt. złr. 2.
Kawior 1^{ta} fiaszeczka 4 kl. netto zł. 15.50.
2 kl. zł. 7.40, 1 kl. zł. 4.30. Siedem fa-
szerek po 1/4 kl. netto zł. 14.50. Dwa-
nascie fas. po 1/4 kl. netto zł. 13.70.
10.40 Ryby morskie świeże, za skrz. 5 kl. zł. 2.
Ostrygi świeże, skrypn. 60 szt. zł. 2.77.
10.80 Sledzie delikatne male norweskigo około
200 sztuk złr. 1.40
10.80 Brab. sardelc. fas. 4 kl. netto złr. 6.17.
Moskiewskie sardynki 100 szt. złr. 1.85.
Prawdz. Anchovis 1/4, 1/2, 3/4, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

PAS POLSKI,
starożytny, lity na cztery strony,
do sprzedania.
Adres: 3031
C. N. K. w Jasle.

ASTME lecać radykalnie. Ujęcie
przynosi nawet u pacjen-
tów podeszłego wieku
Opis cierpienia z dodatkami czy nogi zi-
mno adresować do:
P. Weidhaas, Drezno,
Reitssigerstrasse 42, I.
naprzeciw Policji. 3009

Znakomita jesienna
BRYNDZE
liptawska 1895
poleca handel
St. Markiewicz
we Lwowie, w rynku 1. 42.

Najlepsze Czernidło
na całym świecie.
St. Fernelent
w Wiedniu,
za pomocą tego czernidła otrzymuje
się w jednej chwili bez natężenia naj-
piękniejszy połysk, nie psuje ono skó-
ry, ale nadaje jej wielką swadłość.
Dostanie prawie we wszystkich han-
dach monarchii austro-węgierskiej.
Z powodu wielu bezwartości-
wych naśladowań, uprasza się Szan.
Publiczność, aby wyraźnie żądała wy-
robów Fernelenta, i tylko ten jako
prawdziwy uznawała, który posiada
powyższą markę i moje nazwisko
St. Fernelent.

Drobne Ogłoszenia.

WZADCA dóbr, wszechstronnie wyksta-
niony, z najchlebniejszą ocenianiami,
poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe
wezwanie pod D. restantę Chorostok. 67

Kto chce zrobić
Podarunek świąteczny
dla dzieci, kobiet lub mężczyzn, niech
zażąda katalogu nowości na święta,
który natychmiast franco otrzyma.
J. NEFF, Praga,
39. Graben. 2088



Znakomita jesienna
BRYNDZE
liptawska 1895
poleca handel
St. Markiewicz
we Lwowie, w rynku 1. 42.

Najlepsze Czernidło
na całym świecie.
St. Fernelent
w Wiedniu,
za pomocą tego czernidła otrzymuje
się w jednej chwili bez natężenia naj-
piękniejszy połysk, nie psuje ono skó-
ry, ale nadaje jej wielką swadłość.
Dostanie prawie we wszystkich han-
dach monarchii austro-węgierskiej.
Z powodu wielu bezwartości-
wych naśladowań, uprasza się Szan.
Publiczność, aby wyraźnie żądała wy-
robów Fernelenta, i tylko ten jako
prawdziwy uznawała, który posiada
powyższą markę i moje nazwisko
St. Fernelent.

HADEL
Płócienn i Bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie

połączone
KOSZULE salonowe
po zł. 1.60, 2, 2.25, 2.50, i 3—
KOSZULE z jednym, dwoma i trzema
guzikami w proście zł. 2.50,
KOSZULE z pikotami prościemi,
białe i kolorowe zł. 2.50 i 2.75.
KOSZULE nocne po zł. 1.75, 2, ozdobi-
one na wzór ukraińskich
po zł. 2.40, 2.60 i 3.
KALESONY
po zł. 1, 1.20, 1.30, 1.45 i 1.80.
KOBIERZE tuzin po 2.40 i 2.80.
MANKIETY tuzin po zł. 4 i 4.0
CHUSTKI płócienne, tuzin po zł. 2.40,
w największym wyborze.
Zamówienia z prowincji wykonuje
się najstaranniej. 2047

Nieprzemakalne gnie styryjskie (Loden)
s najlepszej czystej wełny w naturalnych kolorach: brązowym, popielatym
i czarnym.
Lekki płaszcz z kapisonem złr. 7—
" do pelawania lub podróży z kapisonem złr. 10.50
" z w. Kaisermantel lub szarotka 12—
Wybory męzyskow, oślepe podszwy 18— do 22
Styryjskie Saes 10— do 20
Całe ubranie męskie 20— do 30
Damski płaszcz lub palto 10— do 20
Nieprzemakalne kapelusze z guni (Loden)
dla mężczyzn, kobiet lub dzieci od złr. 2.50 do złr. 4.
Wszystkie gatunki guni dla mężczyzn i kobiet — tudzież smoderalszową
gunię (Loden) wysłać w metrach lub w gotowych ubraniach szybko i aku-
ratnie za zaliczką pocztową
JOHANN GÜNZBERG w Gracu (Styrja). 1872

SODEŃSKIE PASTYLKI MINERALNE

1838 do nabycia w cenie po 60 ct. we wszystkich aptekach, droguerjach i składach wód mineralnych.

Te tak powszechnie ulubione pastylki okazały jak najcenniejsze zalety i oddają wyborną usługę w powyższych chorobach.
Prostemu zaflegmieniu, którego doznają codziennie tysiące ludzi, uważając je tylko jako skutek używania gorących napojów w wesołym towarzystwie, da się zapobiedz skutecznie, lub zważyć tylko tym sposobem, iż się w sam odnośny wieczór i następnego rana żączy po 3-4 pastylki; działają bowiem w wysokim stopniu rozwalniająco na flegmę znane Sodeńskie źródła mineralne, a tak samo wyprodukowane z wód wód Sodeńskie pastylki mineralne.

Chorzy na kaszel należą tedy do najgorliwszych frekwententów Sodeń, a jeśli nie mogą wyjechać do tych wód, to najchętniej zakupują Sodeńskie pastylki mineralne. Bardzo łatwo zrzucić od siebie kaszlu i ciężkich, przebiegających katary gardła, krtań i płuc, od długich, chronicznych cierpień tego rodzaju. W pierwszej linii są Pastylki Mineralne produkowane ze skarbnicy zdrowej sodeńskiej do zalecenia tym, którzy świadomi swej aktywności do kataralnego zafektowania narzędzi oddechowych, starają się o to, aby zwalczają przy pomocy wewnętrznej kuracji kaszlu i chrząki; t. j. zapobiegają tym cierpieniom w ten sposób, iż chodzą po ostrem powietrzu, biorą do ust jedną Sodeńską Pastylkę Mineralną. Skoro już chrypka powstała, skoro występuje przy mówieniu drżalność krtań, a częsty kaszel

SODEŃSKIE PASTYLKI MINERALNE
a znakomicie, (jak pisze jeden ze znawców) nadają się dla całej dziedziny chronicznie-zapalnych chorób narządów respiracyjnych, a zwłaszcza krtań i nosopharyngealnej błony śluzowej.

Chorzy na piersi bez różnicy narodowości piel-grzymują corocznie w tak zna-
cznej liczbie do pięknego Tannusbad, iż można sądzić, że działanie, które
wysparują sodeńskie źródła także w innych chorobach, mianowicie w cier-
pieniach dolnych części kadłuba, nie doznają zasłużonej oceny. Piersi o-
wo chory żądać też niezmiernie dalszego ciągu kuracji sodeńskiej za
pomocą używania Sodeńskich Pastylek Mineralnych, wiedza bowiem,
że uzyskuje się je z wód sodeńskich, pod kontrolą lekarską przez wy-
parowanie. Jeden z lekarzy-autorów zaleca używanie mineralnych natural-
nych leków sodeńskich w wypadkach, gdzie zachodzi stan drażnienia or-
ganów respiracyjnych, budząc obawy o płuć. Skoro zaś ona nastę-
piła, to Sodeńskie Pigułki Mineralne przezwalczały katarom bronchial-
nym towarzyszącym tej chorobie.

Po **zapaleniu płuc i opłucnej** jest dla ustrzeżenia się od
cierpień następnych, lub dla ich złagodzenia, używanie Sodeńskich Pastylek
Mineralnych w wysokim stopniu wskazane i stanowi jeden z środków
zapobiegawczych, którego wymaga koniecznie troskliwa opieka rekonalwa-
canta, a który pod względem pieniężnym zaleca się jako bardzo łatwy
do nabycia.

Sodeńskie Mineralne Pastylki stanowią bezsprzecznie i z całą słusznością
uzdrawiającą nie tylko zwykły one na siebie podczas niedawno dokonanego
uznania J. Królewskiej Mości Króla Belgijskiego, lecz także zyskały zupełne
Najzasłużony medyczny pisarz dr. Kolb powiada o sodeńskich
wodach, których przenośnym produktem są Sodeńskie Pastylki Mineralne:
„Leznicoza ich siła znalazła dzięki nadzwyczaj szczęśliwym rezultatom
w tuberkulozie płuc zastępowane, a niemniej świeższe są rezultaty
leczenia niemi chorób narządów oddechowych i kuracji w tych stadjach
choroby, które noszą wspólne nazwisko kataru chronicznego.“

Aby Publiczność ochronić od Iudzenia, otrzymują prawdziwe Sodeńskie Pastylki Mineralne
zółte pudełeczko owinięte w prospekta drukowane na żółtym papierze z tekstem niemieckim i węgierskim
czarowym
oprosz tego każde pudełeczko zaopatrzony jest niebieską marką z podobizną podpisu p. Herm. Fay. Jedyny skład tych prawdziwych Sodeńskich Pastylek
Mineralnych znajduje się w k. k. Mineralwasser-Niederlage, Wien I., Wildpretmarkt 5
Jest także rzeczą przez Grzybki dyfteryczne najczęściej osiedlają się w krtań, jeśli takowa poprzednio była dotknięta ka-
lekarzy skonstatowaną, że tarem. Dlatego też wskazaniem jest, aby podczas epidemii dyfterycznej
wszystkie matki nakazywały dzieciom trzymać w ustach i powoli wysysać jedną pastylkę.

Poważne katary płuc i niewątpliwa tu-
berkułozja wymaga-
ją jeszcze troskliwego i obfitergo używania Sodeńskich Pastylek
Mineralnych. Należy je wówczas 2 do 3 razy dziennie i to w ilości po
5-10 sztuk rozpuszczać w 1/2 litrze letniej wody sodeńskiej Nr. III, i za-
żywać o takiej porze, w której żołądek nie jest obciążony potrawami, a
więc nie zatrudniony trawieniem innych substancji.

Szczegółowe dowody na to, iż źródło Sodeńskie prawie odnowienie
działają na chroniczne katary organów oddechowych, są zbyteczne. Lekarskie
powagi ogólnie uznane, bez narzania się na jakikolwiek sprzeciwienie się,
wyraziły niejednokrotnie, iż używanie źródeł, z których głównie wyra-
biają się

Wreszcie wspomnieć tu jeszcze należy, iż przy pełnych udreżeniach
cierpieniach, którym podle-
Kokluszku używanie Sodeńskich Pastylek
Gaj nasze dziełi podczas
Mineralnych wywiera jak naj-
znakomitszy skutek. Uspokajając, łagodzą i rozwalniają przez swe oddzia-
ływanie, usmierzają one wysiłające wybuchy kurczowego kaszlu, przypie-
niają i ułatwiają wydzielenia się flegmy, zmniejszają przez to ogromnie
wymioty następujące po kaszlu i usuwają towarzyszącą kaszlowi duszność,
która często grozi uduszeniem. Pastylowa kuracja podczas kokluszki pozba-
wia tę niebezpieczną chorobę, jej doniosłości i ostrego charakteru i znako-
micie stwierdziła swe łagodzące w tym kierunku oddziaływanie.

Prawdziwym ludowym środkiem leczniczym stały się
Sodeńskie Mineralne Pastylki u wszystkich stanów, a liczne świadectwa
lekarzy krajowych i zagranicznych jasno stwierdzają, iż środek ten wywie-
ra w istocie skutki, których spodziewają się po nim chorzy.

Każda rodzina, w której znajduje się ktoś ciężko ka-
szlący, lub cierpiący na płuca, będzie mógł z przyjemnością prze-
konać się o łagodzącym i do uzdrowienia prowadzącym działaniu Sodeń-
skich Pastylek Mineralnych a każdy, kto zechce zaopatrzyć się w ten d-
broczny środek, znajdzie między licznymi składami tak, z którego lek-
ów wypróbowany, będzie mógł pociągać bez najmniejszego trudu.

Dr. med. Obst, w Lipsku, adad sprawę z Sodeńskich Pastylek Mi-
neralnych, jak następuje: „Mogę oświadczyć, iż z zastosowania Sodeńskich
pastylek mineralnych osiągnąłem bardzo pomyślne rezultaty. Oddziały-
one natychmiast nadzwyczaj korzystne na ekspektrację, tak, iż kaszel,
który stawiał opór wszelkim poprzednio stosowanym środkom, nastąpił
szybko zwrot ku lepszemu i w końcu kaszel ów zupełnie ustał.“

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel.
Papier z fabryki Czerlańskiej.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej liczbą 3.
począwszy od dnia 17. listopada 1888

wydaje 1374
ASYGNATY KASOWE
4% z 30-dniowem wypowiedzeniem
5% z 90-dniowem wypowiedzeniem
Dyrekcja.